

MAGAZYN POMORSKI

MP

NR 15 (362) ROK 2014 / CENA 5 ZŁ

Europejskie
CENTRUM
SOLIDARNOŚCI

Obudź
w sobie
Anioła

Nie walczmy
z wiatrakami

ZIAJA
ma 25 lat

Plebiscyt Orzeł
Samorządu trwa

BOGOWIE
WYGRALI

ISSN 0867-8073



II edycja plebiscytu Orzeł Samorządu

Kto zostanie najlepszym samorządowcem?

Trwa druga edycja plebiscytu Orzeł Pomorski, która organizowana jest przez Wydawnictwo Prasowe Edytor, wydawcę „Magazynu Pomorskiego”. Plebiscyt odbywa się pod honorowym patronatem Jana Kleinszmidta – przewodniczącego Sejmiku Samorządu Województwa Pomorskiego.



Przypomnijmy, że plebiscyt na Orła Samorządu, czyli najlepszego samorządowca Pomorza, odbywa się w czterech kategoriach: najlepszy wójt, najlepszy burmistrz, najlepszy prezydent miasta, najlepszy starosta. Wybór i ostateczna decyzja, kto zostanie Orłem Samorządu, należy do Czytelników. Przy wyborze pod uwagę brane są takie kryteria, jak wkład i dokonania samorządowców w rozwój swojej gminy, miasta czy powiatu, zaradność i efektywność w zdobywaniu funduszy unijnych na działalność jednostek samorządowych, rozmiar i charakter inwestycji

poczynionych w ostatnich czterech latach. Oceniany jest także udział samorządowców w akcjach zdrowotnych i kreatywność w inicjowaniu imprez kulturalno-społecznych. Przy wyborze warto zwrócić uwagę, czy na terenie danej jednostki samorządowej wprowadzane są udogodnienia dla lokalnych przedsiębiorców i nowe rozwiązania poprawiające działalność urzędów. W ocenie samorządowców nie bez znaczenia są ich zaangażowanie i otwartość na problemy swoich wyborców, a także kreatywność w prowadzeniu polityki lokalnej oraz postawa moralno-etyczna.

Przypomnijmy, że laureatami I edycji

byli: prezydent Wejherowa Krzysztof Hildebrandt, burmistrz Chojnic dr Arseniusz Finster, starosta kartuski Janina Kwiecień i wójt gminy Pruszcz Gdański Magdalena Kołodziejczak.

Zachęcamy do głosowania na przedstawiciela samorządu, którego uważają Państwo za najlepszego!

Głosować można do końca października br., wysyłając SMS-y pod numer 721 652 562 lub e-maile pod adres: redakcja@magazynpomorski.eu.

Ogłoszenie wyników i wręczenie statuetek odbędzie się w 30 października o godz. 18. w Ratuszu Głównego Miasta w Gdańsku (ul. Długa 46).

NASZE ROZMOWY

6. Nie należy bać się marzeń – rozmowa z Zenonem Ziają, prezesem firmy Ziaja Ltd Zakład Produkcji Leków sp. z o.o.
14. Nie boimy się nowych wyzwań – rozmowa z Ryszardem Bielawskim, prezesem Zarządu i dyrektorem naczelnym GZT TELKOM-TELMOR sp. z o.o.
18. Wychodzimy naprzeciw nowym wymaganiom i wyzwaniom – rozmowa z Dariuszem Cegielskim, prezesem Zarządu Grupy Kapitałowej Trans Polonia SA
22. ARMET BIS – meble i wnętrza w przestrzeni komercyjnej – rozmowa z Robertem Pstrągowskim, prezesem Zarządu Armet Bis sp. z o.o.
44. W Kartuzach, stolicy Kaszub – rozmowa z Mirosławą Lehman, burmistrz Kartuz

AKTUALNOŚCI

2. Orzeł Samorządu
4. Otwarcie Europejskiego Centrum Solidarności
10. Festiwal Filmowy w Gdyni
17. Przebudowa terminalu intermodalnego
21. Nie bójmy się wiatraków
25. Lotos, czyli więcej wodoru
26. Mistrzostwa Świata Red Bull Air Race w Gdyni
28. Prestiżowe regaty w Sopocie
30. Bursztynowe targi
32. Serce biznesmena może być wielkie
33. Zmodernizowane pociągi
34. Gryf, Iryda i Wolin remontują się w Naucie
35. DCSN i MARS zacieśniają współpracę
36. Festival Ladies Jazz
37. Energa ma się dobrze
38. Kosakowo walczy z gigantem
39. Trasa Kaszubska
10. Gdyniński Inkubator Przedsiębiorczości
41. Mateusz czeka
42. Piosenki Ireny Jarockiej w Sopocie
43. „Love & More”, czyli Edyta Bartosiewicz
45. O perle Kaszub
46. Platforma przedsiębiorczości
48. Festiwal Dobrego Humoru
50. Nowy Port pięknieje
52. Baltiq Plaza, czyli oczekiwana inwestycja

Zdjęcie na okładce: Alicja Bachleda – Curus
Foto: Ryszard Dmowski

MAGAZYN
POMORSKI

www.magazynpomorski.eu

Wydawnictwo Prasowe „Edytor” sp. z o.o.
81-596 Gdynia, ul. P. Gojawczyńskiej 3/C/6
tel./fax. 58 629-19-95
e-mail: redakcja@magazynpomorski.eu

Prezes: Grażyna Anna Wiatr
Redaktor naczelna:
Renata Mroczkowska-Jankowska
Skład: Maciej Jurkiewicz, www.produktart.com.pl



10



21



30

Zespół redakcyjny: Anna Kwiatek, Aleksandra Jankowska, Jarosław Wołński, Barbara Miruszewska, Mirosław Begger
Dział foto: AJF Media, Maciej Kosycarz KFP, Mieczysław Majewski, Sławomir Panek, Radosław Michalak, Wikipedia

Święto Solidarności



Budowa Europejskiego Centrum Solidarności kosztowała ponad 231 mln zł, blisko połowa tej kwoty pochodziła ze środków Unii Europejskiej. W Centrum obejrzeć można 24 wystawy czasowe. W zbiorach ECS znajduje się 820 filmowych świadectw opozycjonistów, zgromadzono tu także blisko 42 tys. archiwalnych zdjęć. W zbiorach gdańskiego Centrum znajdują się także 122 tys. ulotów, plakatów i dokumentów archiwalnych. Jednym z najważniejszych eksponatów w Europejskim Centrum Solidarności są tablice, na których zapisano w sierpniu 1980 roku 21 postulatów strajkujących stoczniovców.

Legendarny przywódca NSZZ Solidarność Lech Wałęsa powiedział podczas otwarcia Europejskiego Centrum Solidarności, że potrafimy obchodzić klęski, a nie potrafimy cieszyć się z prawdziwych zwycięstw. „Był taki czas, kiedy wspólnie toczyliśmy śmiertelny bój o wolność. Na drodze do wolności przegraliśmy wiele bitew. Metodą prób i błędów doszliśmy do pomysłu, jak można zwyciężać” – wspominał Lech Wałęsa.

Wałęsa przemawiał podczas uroczystości na Placu Solidarności, przed historyczną Bramą

Dwa dni trwały uroczystości związane z otwarciem Europejskiego Centrum Solidarności. 31 sierpnia br. działalność Centrum została oficjalnie zainaugurowana, a udział w jego otwarciu wzięli m.in. prezydenci RP Bronisław Komorowski i Lech Wałęsa oraz inicjatorzy strajku w sierpniu 1980 roku.

nr 2 Stoczni Gdańskiej, w pobliżu gmachu ECS i Pomnika Poległych Stoczniovców. Były prezydent, dyrektor ECS Basil Kerski oraz prezydent Gdańska Paweł Adamowicz przemawiali, stojąc na wózku akumulatorowym – takim samym, z jakiego Lech Wałęsa przemawiał podczas strajków w sierpniu 1980 roku.

„Światło idzie z Gdańska, na świat!” – tymi słowami Basil Kerski, dyrektor ECS, przywołał na powitanie słowa Jana Pawła II, wyrażając przekonanie, że moc idei solidarności nadal promieniuje. „Spotykają się tutaj osoby o różnych biografiiach i z różnych generacji. Tak samo ta instytucja ma być miejscem spotkań różnych tożsamości, różnych narodów i wyznań. Wszyscy powinniśmy przypomnieć sobie język solidarności, język Sierpnia” – akcentował dyrektor ECS.

Europejskie Centrum Solidarności to jedna z największych polskich ekspozycji pokazujących historię najnowszą. Dyrektor Basil Kerski podkreślał, że Centrum ma być też gdańską agorą, czyli miejscem spotkań. Zaznaczył też, że w żadnym razie nie będzie ono muzeum, gdyż założyciele czuli, iż pokaże ono historię, która się nie zamknęła i wymaga stałej interpretacji.



„Nie potrafimy cieszyć się ze zwycięstw” – powiedział Lech Wałęsa w trakcie otwarcia Europejskiego Centrum Solidarności.



Jesteśmy konkurencją dla wielkich koncernów

Nie należy bać się marzeń

Rozmowa z Zenonem Ziają, prezesem firmy Ziaja Ltd Zakład Produkcji Leków sp. z o.o.



Trudno było Panu 25 lat temu zrezygnować z posady kierownika apteki szpitala Marynarki Wojennej i zająć się prowadzeniem własnej działalności? W końcu rok 1989 niósł więcej nie-wiadomych niż wiadomych.

Oczywiście, że miałem wiele wątpliwości, ale chęć robienia czegoś nowego, innego była silniejsza od obaw. Miałem też świadomość, że jeżeli na fali entuzjazmu wynikającego z transformacji ustrojowej nie zdecyduję się na podjęcie wyzwania, jakim było założenie własnej firmy, to zapewne do końca swoich dni będę kierownikiem apteki. A ja chciałem czegoś więcej. Nie byłem zresztą w swoich pragnieniach osamotniony: moja żona Aleksandra – także farmaceuta z zawodu – myślała podobnie

Są oczywiście dobre i złe kosmetyki, ale nie ma czyniących cuda.

i wspierała mnie w moich planach i dążeniach. Z naszej wspólnej wizji oraz otwarcia na zachodzące zmiany powstała spółka Ziaja Ltd Zakład Produkcji Leków produkująca farmaceutyki i kosmetyki pielęgnacyjne. Pierwszy nasz produkt to naturalny krem oliwkowy, który bardzo szybko okazał się rynkowym hitem. Dla klientów atrakcyjna była zarówno jego przystępna cena, jak i właściwości pielęgnacyjne. Do dziś krem oliwkowy ma rzeszę wiernych klientów, choć oferta asortymentowa konsekwentnie z roku na rok jest poszerzana i liczy obecnie ponad 1000 preparatów. Istotne jest również to, że nasz krem oliwkowy, który podbił polski rynek, stał się też swoistą przepustką dla rozwoju naszej firmy.

Bez fałszywej skromności muszę przyznać, że 25 lat temu nie sądziłem, iż uda nam się stworzyć potężną, nowoczesną fabrykę wy-

tworzącą miliony sztuk kosmetyków miesięcznie. Tak daleko moje marzenia nie sięgały.

Czy krem oliwkowy, który od 25 lat znają chyba wszyscy Polacy, jest ciągle tym samym kremem?

I tak, i nie. Przez ćwierć wieku nastąpiły ogromne zmiany, weszły nowe technologie, które znajdują zastosowanie również w przemyśle farmaceutycznym i kosmetycznym i sprawiają, że produkty są udoskonalane i w związku z tym są coraz wyższej jakości. Niemniej stworzona przez nas receptura naturalnego kremu oliwkowego jest oczywiście ciągle ta sama. Zresztą przy okazji chciałbym podkreślić, że wszystkie nasze produkty są przyjazne zarówno dla skóry człowieka, jak i jego środowiska, nie testujemy ich na zwierzętach, a zawartość konserwantów ograniczamy do niezbędnego minimum. Sztuką i ambicją naszej firmy jest połączenie naturalnych składników produkowanych preparatów z nowoczesnymi technologiami, które dobrze służą człowiekowi.

Firma Ziaja proponuje swoim klientom nie tylko kosmetyki dla kobiet.

Zaczęliśmy od kremów, ale szybko asortyment rozszerzał się o inne kosmetyki pielęgnacyjne, czyli toniki, balsamy, pasty do zębów, odżywki do włosów, szampony, mydła czy płyny do higieny intymnej. Nasza oferta pielęgnacyjna adresowana jest obecnie również do mężczyzn (seria Yego) i dzieci (seria Ziajka i Maziajki). Z naszych zakładów wychodzą także profesjonalne preparaty dla salonów kosmetycznych Ziaja Pro, dermokosmetyki Ziaja Med dostępne w aptekach oraz produkty lecznicze.

Zastosowanie nowoczesnych technologii wymaga nie tylko nowoczesnej bazy, ale też zaplecza naukowo-badawczego...

Wszystkie preparaty ze znakiem Ziaja są produkowane w dwóch nowoczesnych zakładach produkcyjnych zajmujących powierzchnię 15 000 m². Obiekty należące do kompleksu zakładowego to hale produkcyjne, magazyny wysokiego składowania oraz cztery laboratoria: badawczo-rozwojowe, fizyko-chemiczne, mikrobiologiczne i kontroli jakości, w których zatrudnieni są specjaliści z dziedziny analityki i farmaceutyki. Nasze laboratoria wyposażone są w najnowocześniejszy sprzęt kontrolno-pomiarowy: wysoko sprawny chromatograf ciekłowy (HPLC), chromatograf gazowy (GC), spektrofotometr, wiskozymetry do badania



i kontroli lepkości produktów gotowych, mikrobiologiczny próbnik powietrza (MAS). Produkcja odbywa się w systemie zarządzania jakością zgodnym z międzynarodową normą ISO 9001:2008, jest też zgodna ze standardem GMP (Good Manufacturing Practice For Medicinal Products).

Wszystkie produkty wprowadzane do sprzedaży mają atesty Państwowego Zakładu Higieny lub Instytutu Leków, a także – co należy szczególnie podkreślić – są badane klinicznie w placówkach naukowych m.in. Uniwersytetu Medycznego w Gdańsku i na Politechnice Gdańskiej. Preparaty do pielęgnacji dzieci i niemowląt badane są również w Instytucie Matki i Dziecka w Warszawie.

Przyzna Pan, że firmy kosmetyczne w pewnym sensie wykorzystują pragnienie człowieka bycia wiecznie młodym, pięknym...

Powtórzę to, o czym już wielokrotnie mówiłem. Nigdy nie należy klienta oszukiwać, mamić cudownymi eliksirami na wieczną młodość, bo po pierwsze, jest to niegodne i nieetyczne, a po drugie, eliksirów młodości tak po prostu nie ma. Są oczywiście dobre i złe kosmetyki, ale nie ma czyniących cuda. Na łysej głowie po zastosowaniu nawet najdroższe-

go szamponu nie wyrosną piękne loki, otyła kobieta po użyciu balsamu wyszczuplającego nie stanie się modelką, a starsza pani po użyciu kremu przeciwzmarszczkowego nie przemieni się w nastolatkę. Każdy z producentów kosmetyków nawet mimowolnie balansuje na granicy dwóch światów: rzeczywistego i fikcyjnego, jednak uczciwy producent nigdy nie zatrze różnicy między tymi światami. Wszyscy, którzy zajmują się produkcją kosmetyków, powinni

Myszę, że człowiek osiąga sukces także wtedy, gdy umie dzielić się tym, co ma.

bezwzględnie przestrzegać zasad fair play. Niemniej nie ulega wątpliwości, że dzięki stosowaniu środków pielęgnacyjnych możemy czuć się lepiej, wyglądać atrakcyjniej, więc i młodziej.

Nie zmienia to faktu, że co rusz słyszymy o nowym cudownym kosmetyku, który uczyni nas znowu młodymi i pięknymi...

Do wszystkich nowinek, szczególnie w takich branżach jak farmacja czy kosmetyka,

należy podchodzić bardzo ostrożnie. Każda „nowinka” musi być dokładnie zbadana i przetestowana, a na to potrzeba czasu, niekiedy lat, ogromnej cierpliwości i niezwykłego poczucia odpowiedzialności wobec klienta. Na dobrą markę pracuje się latami. Nikt, kto szanuje klienta, nie pozwoli sobie na pogoń za niesprawdzonymi nowościami. Tym bardziej, że zdarza się i tak, że to, co było reklamowane jako najlepsze i najzdrowsze, po pewnym czasie okazuje się mieć wiele ubocznych, niepożądanych skutków. Mało kto zdaje sobie sprawę, jak wiele produktów, które po latach różnych badań powstają w laboratoriach, nie pojawia się na półkach sklepowych, a więc nie trafia do klientów.

Firma Ziaja zadomowiła się nie tylko na rynku polskim...

Mogę z dumą powiedzieć, że na długo przed wejściem Polski do Unii Europejskiej nasze produkty przekroczyły granice kraju. Obecnie firma Ziaja znana jest m.in. na terenie Austrii, Chorwacji, Czarnogóry, Czech, Finlandii, Gruzji, Irlandii, Litwy, Serbii, Słowacji, Słowenii, Ukrainy czy Węgier. Nasze kosmetyki trafiają też na rynki w bardziej odległych stronach świata, choćby na Filipiny, do Chile, Japonii, Korei Południowej, Tajwanu czy Wietnamu. Do zagranicznych partnerów firmy należą największe europejskie sieci handlowe, takie jak: Ahold, Auchan, Billa, Bipa, Dayli, DM, Interspar, Kaufland, Metro, Mercator, Rossmann czy Tesco. Nasze produkty można kupić także w lokalnych sieciach drogerijnych, aptecznych oraz w niezależnych sklepach.

Polacy z pewnością nie mają się czego wstydzić. Sukcesem naszego rynku kosmetycznego jest fakt, że został on zauważony i jest doceniany w Europie. Przestaliśmy być przedsiönkiem dla wielkich koncernów. Mamy najnowsze maszyny, nowatorskie receptury i jakość często przewyższającą naszych zachodnich konkurentów. Z roku na rok eksportujemy coraz więcej.

Kilka lat temu pojawiły się sklepy Ziaja dla Ciebie.

Tak, to prawda, od 2012 roku rozwijamy projekt Ziaja dla Ciebie. To placówki doradcze w zakresie pielęgnacji, oferujące pełne portfolio produktów Ziaja, Ziaja Med oraz Ziaja Pro. Obecnie w całej Polsce działa 116 punktów Ziaja dla Ciebie.

Firma wkracza powoli w drugie ćwierćwiecze. Zdradzi nam Pan swoją receptę na sukces?

Foto: Mieczysław Majewski



Recepty, niestety, nie mam, ale wiem, że za każdym sukcesem kryje się ciężka praca zespołu ludzi. Myszę, że nie zaszedłbym tam, gdzie jestem, gdyby nie otaczali mnie odani, mądrzy i lojalni pracownicy, których z roku na rok przybywa. Obecnie zatrudniamy ponad 1000 osób. A pomyśleć, że 25 lat temu zaczynaliśmy z żoną i kilkoma współpracownikami. Teraz naszą firmę rodzinną wsparły też dorosłe dzieci. Pewnie nie zdążyliśmy się obejrzeć, a będą z nami pracować już także wnuki.

Wracając do pytania, chciałbym dodać, że nie należy bać się marzeń, nie należy tracić nadziei na to, że to, co robimy i lubimy robić,

przyniesie oczekiwane efekty. Tylko, że niekiedy trzeba wykazać dużo cierpliwości i odporności psychicznej. W biznesie ważne jest też wyważenie proporcji w różnych aspektach, kierowanie się jasnymi, czytelnymi, prostymi zasadami, a nade wszystko uczciwość wobec klienta. Tym zasadom hołdujemy od samego początku. Myszę, że człowiek osiąga sukces także wtedy, gdy umie dzielić się tym, co ma. To właśnie z tego powodu nasza firma od lat wspiera różne inicjatywy edukacyjne, muzyczne i sportowe.

Na przestrzeni lat firma Ziaja otrzymała – trudno aż w to uwierzyć – kilkaset nagród

i wyróżnień. Jakie one mają dla Pana znaczenie?

Ogromne, bo to sukces całego zespołu. Nagrody świadczą o rozwoju, renomie i rosnącym zaufaniu do naszej marki. To dla nas dodatkowy bodziec do jeszcze lepszego działania, które ma w pewnym sensie służebną rolę. Nasze produkty pozwalają ludziom m.in. bardziej komfortowo żyć. Dla marki Ziaja najważniejszy jest produkt i jego jakość, a co za tym idzie – zadowolenie klienta.

Rozmawiała
Aleksandra Jankowska

Bogowie kina, czyli 39. FESTIWAL FILMOWY W GDYNI

Jury 39. Festiwalu Filmowego w Gdyni w składzie: przewodniczący Jury: Ryszard Bugajski oraz Maggie Lee, Maria Sadowska, Małgorzata Zajączkowska, Olga Tokarczuk, Omar Sangare, Thomas Davis, Grzegorz Łoszewski i Alexandru Baci, po obejrzeniu 13 filmów konkursowych przyznało następujące nagrody:

- NAGRODĘ 39. Festiwalu Filmowego w Gdyni „PLATYNOWE LWY” otrzymał SYLWESTER CHĘCIŃSKI
- WIELKĄ NAGRODĘ 39. Festiwalu Filmowego w Gdyni „ZŁOTE LWY” dla najlepszego filmu „BOGOWIE” otrzymał ŁUKASZ PALKOWSKI
- WIELKĄ NAGRODĘ 39. Festiwalu Filmowego w Gdyni „ZŁOTE LWY” dla najlepszego filmu „BOGOWIE” otrzymał producent PIOTR WOŹNIAK-STARAK
- NAGRODĘ „SREBRNE LWY” 39. Festiwalu Filmowego w Gdyni za film „POD MOCNYM ANIOŁEM” otrzymał reżyser WOJCIECH SMARZOWSKI
- NAGRODĘ „SREBRNE LWY” 39. Festiwalu Filmowego w Gdyni za film „POD MOCNYM ANIOŁEM” otrzymał producent JACEK RZEHAK
- NAGRODĘ SPECJALNĄ JURY za odwagę podjęcia trudnych tematów za film „OBYWATEL” dla reżysera JERZEGO STUHR i producenta PIOTRA DZIĘCIOŁA

NAGRODY INDYWIDUALNE:

- dla WŁADYSŁAWA PASIKOWSKIEGO za reżyserię filmu „JACK STRONG”
- dla KRZYSZTOFA RAKA za scenariusz do filmu „BOGOWIE”
- dla ZOFII WICHŁACZ za główną rolę kobiecą w filmie „MIASTO 44”
- dla TOMASZA KOTA za główną rolę męską w filmie „BOGOWIE”
- dla KRZYSZTOFA SKONIECZNEGO za debiut reżyserski filmu „HARDKOR DISKO”
- dla SEBASTIANA FABIJAŃSKIEGO za profesjonalny męski debiut aktorski w filmach „JEZIORAK” oraz „MIASTO 44”
- dla JAŚMINY POLAK za profesjonalny kobiecy debiut aktorski w filmie „HARDKOR DISKO”
- dla KACPRZA FERTACZA za zdjęcia do filmu „HARDKOR DISKO”
- dla MIKOŁAJA TRZASKI za muzykę do filmu „POD MOCNYM ANIOŁEM”
- dla WOJCIECHA ŻOGAŁY za scenografię do filmu „BOGOWIE”
- dla ELENY BABENKO za drugoplanową rolę kobiecą w filmie „FOTOGRAF”
- dla DAWIDA OGRODNIKA za drugoplanową rolę męską w filmie „OBIETNICA”
- dla BARTOSZA PUTKIEWICZA za dźwięk w filmie „MIASTO 44”
- dla PAWŁA LASKOWSKIEGO za montaż filmu „POD MOCNYM ANIOŁEM”
- dla AGNIESZKI HODOWANEJ i ANETY BRZozowskiej za charakterystykę do filmu „BOGOWIE”
- dla MAŁGORZATY BRASZKI i MICHAŁA KORALEWSKIEGO za kostiumy do filmu „JACK STRONG”
- dla VITA KOMRZY za efekty specjalne w filmie „MIASTO 44”



Łukasz Palkowski - „Bogowie”



Tomasz Kot



Ekipa „Sąsiadów” z reżyserem Grzegorzem Królikiewiczem



Daniel Olbrychski i Jerzy Hoffman



Zofia Wichłacz



Jerzy Stuhr



Maciej Stuhr



Zbigniew Zamachowski



Olgierd Łukasiewicz



Marcin Dorociński



Andrzej Chyra



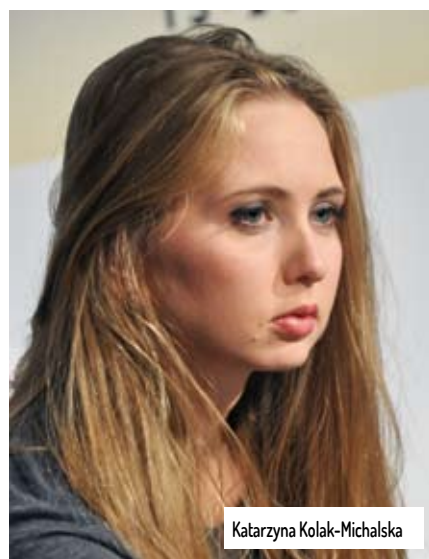
Ewa Błaszczyk



Jerzy Gruza



Maja Ostaszewska



Katarzyna Kolak-Michalska



Małgorzata Pieczyńska



Anna Próchniak

Jury 8. Konkursu Młodego Kina w składzie: Magdalena Łazarkiewicz, (przewodnicząca jury), Agnieszka Glińska, Chris Fujiwara, Eryk Lubos, Arkadiusz Tomiak po obejrzeniu 25 filmów zakwalifikowanych do udziału w Konkursie Młodego Kina przyznało jednogłośnie następujące nagrody i wyróżnienia:

WYRÓŻNIENIA HONOROWE
„SIERPIEŃ”, reż. Tomek Ślesicki
„SYJAMSCY”, reż. Joaquin Del Paso

NAGRODA SPECJALNA IM. EWY KAMIRSKIEJ
„FRAGMENTY”, reż. Aga Woszczyńska

**NAGRODA IM. LUCJANA BOKIŃCA
ZA NAJLEPSZY FILM W KONKURSIE
MŁODEGO KINA**
„MLECZNY BRAT”, reż. Vahram Mkhitaryan

NAGRODY POZAREGULAMINOWE

„BURSZTYNOWE LWY”
„JACK STRONG”, reż. Władysław Pasikowski

„NAGRODA DZIENNIKARZY”
Łukasz Palkowski za film „BOGOWIE”

„NAGRODA PUBLICZNOŚCI”
Łukasz Palkowski za film „BOGOWIE”

„ZŁOTE KOCIAKI – NAGRODA
MŁODZIEŻOWEJ RADY MIASTA”
Jan Komasa za film „MIASTO 44”

„NAGRODA JURY MŁODYCH
DLA NAJLEPSZEGO FILMU
KONKURSU GŁÓWNEGO”
Waldemar Krzystek za film „FOTOGRAF”

„NAGRODA PROJECT LONDON”
Łukasz Palkowski za film „BOGOWIE”

„WSCHODZĄCA GWIAZDA ELLE”
Anna Próchniak za rolę w filmie „MIASTO 44”
w reżyserii Jana Komasy

„KRYSTAŁOWA GWIAZDA ELLE”
Jowita Budnik za rolę w filmie „JEZIORAK”
w reżyserii Michała Otłowskiego

„GWIAZDA GWIAZD ELLE”
Tomasz Kot

„NAGRODA FESTIWALI I PRZEGLĄDÓW
FILMU POLSKIEGO ZA GRANICĄ”
Łukasz Palkowski za film „BOGOWIE”

„ZŁOTY KLAKIER
– NAGRODA RADIA GDAŃSK”
Łukasz Palkowski za film „BOGOWIE”

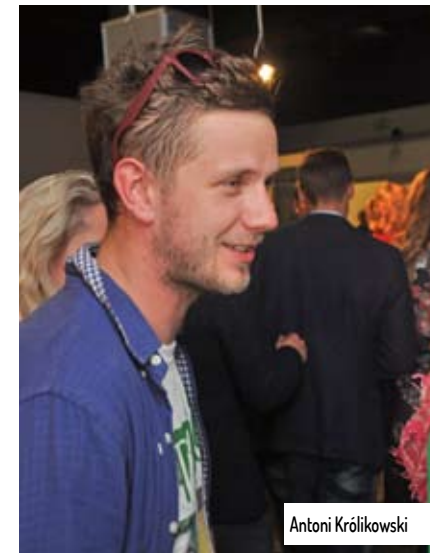
„ZŁOTY KANGUR”
„OBYWATEL”, reż. Jerzy Stuhr

„DON KICHOT
– NAGRODA POLSKIEJ FEDERACJI
DYSKUSYJNYCH KLUBÓW FILMOWYCH”
Grzegorz Jaroszuk za film
„KEBAB I HOROSKOP”

„NAGRODA SIECI KIN
STUDYJNYCH I LOKALNYCH”
Grzegorz Jaroszuk za film
„KEBAB I HOROSKOP”



Sonia Bohosiewicz



Antoni Królikowski



Józef Pawlikowski



Marian Dziędziel



Piotr Woźniak-Starak (producent „Bogów”)



Wojciech Smarzowski



Nie boimy się nowych wyzwań

Rozmowa z Ryszardem Bielawskim, prezesem Zarządu i dyrektorem naczelnym GZT TELKOM-TELMOR sp. z o.o.



Asr classic szerokopasmowa antena DVB-T



Gdańskie Zakłady Teleelektroniczne „TELKOM-TELMOR” są firmą elektroniczną działającą nieprzerwanie od 1954 roku. W tym roku przypada więc sześćdziesięciolecie. Kiedy rozpoczęła się Pana kariera zawodowa w firmie?

Ponad 30 lat temu. W lutym 1984 roku zostałem szefem produkcji, w listopadzie tego samego roku powołany zostałem na stanowisko zastępcy dyrektora ds. produkcji, a dwa lata później – dyrektora. Od 1999 roku

pełnię funkcję prezesa Zarządu i dyrektora naczelnego.

Czym zajmowały się zakłady TELKOM-TELMOR na początku działalności?

Oddział Techniczny Okręgu Poczty, który przywracał łączność na terenie północnej Polski, został w 1954 roku przekształcony w samodzielne przedsiębiorstwo produkcyjne, wytwarzające urządzenia łączności, m. in. ręczne łącznice telefoniczne. Od 1960 roku zaczęto produkować anteny radiowo-telewizyjne. Z inicjatywy inżynierów TELMO-

R-u powstał projekt antenowych instalacji zbiorczych do odbioru programów radiowo-telewizyjnych. Zawsze uważnie obserwowaliśmy rynek i staraliśmy się być przynajmniej o krok do przodu. Gdy nadeszła era telewizji kablowej, a potem satelitarnej, nie byliśmy zaskoczeni – rozpoczęliśmy produkcję odpowiednich urządzeń. Przez 60 lat istnienia nasza firma działała w oparciu o własny, wyłącznie polski kapitał, bez licencji, korzystając z własnych opracowań projektowych. TELMOR posiada własne zaplecze rozwojowe, wydział montażu elektronicznego i wydział mechaniczny z rozbudowaną

narzędziownią. W 2000 roku jako pierwsi w branży uzyskaliśmy Certyfikat Systemu Jakości potwierdzający spełnianie wymagań normy PN-ISO 9001:1996 oraz Certyfikat IQ Net, a w roku 2003 certyfikat potwierdzający spełnienie normy PN-EN ISO 9001-2001 oraz ponownie certyfikat IQ Net.

TELMOR-TELMOR jest obecnie wiodącą w naszym kraju firmą produkującą sprzęt do odbioru programów RTV zarówno dla operatorów kablowych, jak też dla odbiorców indywidualnych...

Tak, odbiorcy indywidualni stanowią obecnie prawie 60 proc. naszych klientów. Dzięki rozporządzeniu Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej z ubiegłego roku, przywrócono do życia antenowe instalacje zbiorcze. Korzystnym zapisem w tym rozporządzeniu jest wymóg, aby do każdego mieszkania w budynkach wielorodzinnych (powyżej 6 mieszkań) oddawanych do użytku, podłączony był sygnał telewizyjny nadawany przez funkcjonujące obecnie 3 multipleksy cyfrowej TV naziemnej i przekazu satelitarnego. Dzięki temu zapisowi możliwy jest odbiór RTV bez dodatkowych opłat.

Warto podkreślić, że rozporządzenie to dało możliwość wyboru odbiorcy indywidualnemu oferty od usługodawców. Teraz kablooperatorzy nie będą mieli monopolu na świadczenie swoich usług, jednocześnie mając zagwarantowaną możliwość ich świadczenia poprzez tę instalację telekomunikacyjną, która w nowych budynkach będzie wykonywana. TELMOR od lat realizuje szeroki program z tym związany,

szkoląc projektantów, instalatorów i inspektorów nadzoru.

Rozumiem, że rozporządzenie to gwarantuje indywidualnym odbiorcom możliwość wyboru oferty operatora?

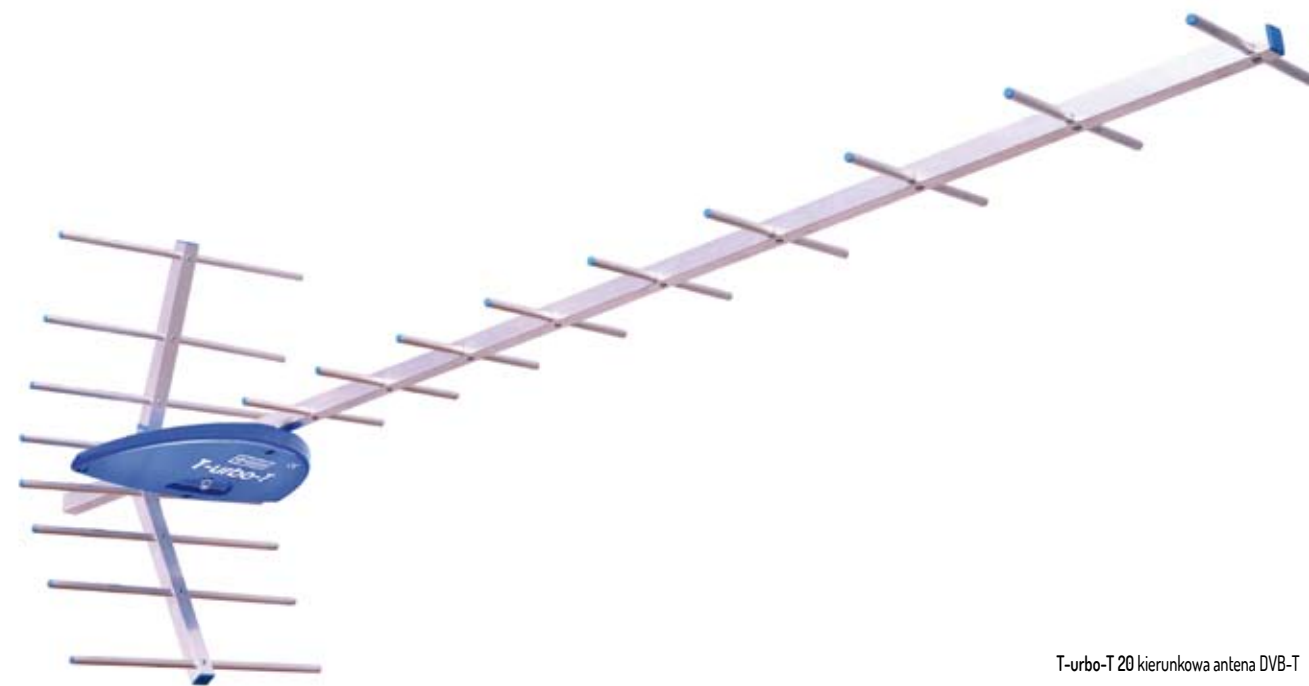
Tak, każdy może wybrać ofertę, która zapewni mu odbiór nie tylko programów telewizyjnych, ale Internetu i usług telefonicznych. Zależy nam, by te usługi dla mieszkańców cechowały się wysoką jakością. Produkcja urządzeń do odbioru sygnałów cyfrowej TV naziemnej i satelitarnej jest dla nas wielką szansą. Już w latach 70. nasi inżynierowie opracowali pierwsze urządzenia do wielkich instalacji antenowych. Pilotażowa instalacja została wykonana dla 1300 abonentów w Gdyni Chyloni. Konserwatorzy sieci AZART-u, które poprzednio były instalowane w budynkach, zaproponowali mieszkańcom instalację anten satelitarnych z dodatkowymi programami. Jednak kilka lat później zaczęły powstawać telewizje kablowe o coraz większym zasięgu. Kolebką „polskiego kabla” stało się Trójmiasto, kilkuset kablooperatorów bez udziału Skarbu Państwa wybudowało w Polsce nowoczesne sieci TVK, świadcząc swoje usługi dla około 5 mln abonentów - był to fenomen na skalę europejską. TELMOR był pierwszym w Polsce producentem urządzeń TVK i antenowych, skutecznie konkurującym z producentami zagranicznymi. Dziś branża wielkich instalacji antenowych stanowi poważny sektor gospodarki o bardzo zaawansowanej technologii. Kilkanaście lat temu postępowo było wprowadzenie transmisji za pomocą włókna zamiast kabla koncen-

trycznego. W naszych programach rozwoju mamy opracowywanie urządzeń służących do transmisji światłowodowej. Przez 30 lat zawsze uważałem, że musimy być w czołówce technologii wytwarzania najnowocześniejszych rozwiązań konstrukcyjnych. Nasi konstruktorzy i informatycy opracowują nie tylko „twarde” produkty, ale i oprogramowanie do sterowania urządzeń, a tu klienci cenią sobie bliskość lokalną, szybkość reakcji.

TELMOR-TELMOR należy do przedsiębiorstw średniej wielkości. Ile osób zatrudnia i czy musi zmierzyć się z konkurencją innych, podobnych firm?

Zatrudniamy 240-250 osób, a kierowanie firmą średniej wielkości pozwala na dobrą znajomość naszych możliwości. Kierując firmą średniej wielkości, znam wszystkich pracowników. Największą konkurencję stanowi dla nas „fabryka świata” – Chiny, które również kopiuje nasze rozwiązania. Jak z tym walczyć? Szansą, by sprostać tej konkurencji, opartej na taniej sile roboczej, jest zastępowanie pracy ręcznej przez automaty, maszyny sterowane numerycznie czy robotami, których pracę nadzoruje – steruje się zdalnie.

Bill Gates powinien dostać nagrodę Nobla za swój największy wynalazek, jakim jest Internet, który zrewolucjonizował świat, bez którego dzisiaj my, nasza firma nie moglibyśmy funkcjonować. Wizja rozwoju naszej firmy zakłada produkcję sprzętu do „inteligentnego domu”, w którym instaluje się wiele urządzeń pozwalających na odbiór wszystkich mediów za pomocą Internetu. Sterowane są one przy



T-urbo-T 20 kierunkowa antena DVB-T



TeSM-103, telekomunikacyjna skrzynka mieszkaniowa AIZ

pomocy jednego pilota lub głosem, wzrokiem. W takim „inteligentnym domu” system nas rozpozna, przywita, włączy nam oświetlenie, ogrzewanie przygotowuje to, co zaprogramowaliśmy, np. kąpiel. Niektóre technologie czekają na swój czas.

Trudno wyobrazić sobie współczesne życie bez elektroniki...

W oparciu o ideę zdalnie sterowanych statków latających – dronów - opracowano już projekt zdalnie sterowanego pojazdu, który będzie mógł – zamiast listonosza – dostarczać przesyłki. Mamy samochody, które same parkują, testowane są samochody bez kierowcy, które zapewne jeździć będą bezpieczniej niż człowiek... Wielkie nadzieje wiąże się z grafenem, który ma zrewolucjonizować elektronikę i budownictwo. Nie bójmy się nowych wyzwań. Uważam, że szefem firmy powinien być lider – wizjoner, który potrafi do swoich wizji przekonać pracowników, zarazić ich pomysłami.

Nowoczesne rozwiązania wymagają poniesienia ogromnych nakładów, na które firm po prostu nie stać...

Firmy mogą się rozwijać, jeśli jak najwięcej środków przeznaczą na prace badawczo-rozwojowe. Ryzyko inwestowania i globalna konkurencja są coraz większe. Trzeba zatem szukać niszy i nie bać się szybkiego postępu technologicznego.

Czy TELKOM-TELMOR korzysta z szans, jakie daje członkostwo Polski w Unii Europejskiej?

Jako przedsiębiorstwo państwowe korzystaliśmy z funduszy przedakcesyjnych w ramach programu Phare. W 2004 roku, gdy Polska weszła do Unii Europejskiej, byliśmy już spółką z 63-procentowym udziałem Skarbu Państwa i – według unijnych przepisów – nie spełnialiśmy odpowiednich wymogów (udział Skarbu Państwa nie powinien przekraczać 25 proc.). Obecnie po pełnym zakończeniu prywatyzacji w 2012 r. nie mamy już ograniczeń, dlatego

czekamy na nowe rozdanie funduszy na lata 2014-2020. Zawsze stawialiśmy na eksport i obecnie 40 proc. przeznaczamy przeznaczmy na eksport, a z tego aż 80 proc. jedzie do krajów Europy Zachodniej. Nasze produkty eksportujemy również na Daleki Wschód, do Wietnamu, Indii, krajów arabskich. Wysyłaliśmy produkty także do Rosji i Ukrainy, ale z powodu konfliktu kontakty osłabły, nad czym ubolewamy.

Obecnie TELKOM-TELMOR jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, poprzednio był przedsiębiorstwem państwowym, które musiało poddać się prywatyzacji. Jaki efekty przyniósł ten proces?

W 2012 roku zakończył się okres prywatyzacji. Jesteśmy wzorcowym jej przykładem: nikt nas nie kupił, sami zgłosiliśmy projekt oparty na akcjonariacie pracowniczym, wykupiliśmy udziały Skarbu Państwa i dziś pracownicy (w tym także byli pracownicy) są właścicielami firmy. Ustrzegliśmy się negatywnych skutków prywatyzacji i cały czas większość naszych zysków przeznaczamy na inwestycje. Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie możemy skąpić środków na rozwój firmy – biura konstrukcyjne, nowe technologie i dobrą kadrę. Bez inwestycji, szczególnie w nowe technologie, nie ma postępu, nie ma rozwoju. Drenaż kadry inżynierskiej prowadzony przez wielkie firmy, lekkomyślna likwidacja szkolnictwa zawodowego zarówno na poziomie zasadniczym, jak i średnim czy np. rezygnacja z matematyki na egzaminie maturalnym to główne powody braku odpowiednich kadr inżynierskich w naszym kraju. To już ostatni dzwonek, aby się obudzić i zaradzić zaistniałej sytuacji.

*Dziękuję za rozmowę.
Barbara Miruszewska*



MON-1629 – węzeł optyczny dla sieci FTTB oraz RfO

Przebudowa intermodalnego terminalu kolejowego w Porcie Gdynia

Ostatniego dnia lipca br. w siedzibie Zarządu Morskiego Portu Gdynia SA w Gdyni odbyła się konferencja dotycząca projektu „Przebudowa intermodalnego terminalu kolejowego w Porcie Gdynia”, współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Tego samego dnia podpisana została z firmą Energopol – Szczecin SA umowa na prace budowlane, opiewająca na kwotę ponad 73 mln zł. Prace będą realizowane w latach 2014–2015.

Przebudowa istniejącego intermodalnego terminalu kolejowego w rejonie Nabrzeża Helskiego I polegać będzie na zwiększeniu długości użytkowej

torów do minimum 650 m, przebudowie toru podsuwnicowego do długości co najmniej 660 m, przebudowie układu drogowego, sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, energetycznej i teletechnicznej oraz przebudowie istniejącego układu kolejowo-drogowego przed magazynem nr 25. Działania te spowodują uporządkowanie układu torowego i zwiększenie efektywności pracy terminalu poprzez umożliwienie przyjmowania dłuższych składów pociągów oraz większych jednostek skonteneryzowanych. Nastąpi również ograniczenie jazd manewrowych pociągów z lokomotywami spalinowymi oraz – z uwagi na intermodalny charakter terminalu – zmniejszenie ruchu ciężkich pojazdów samochodowych (zwiększenie liczby kontenerów przewożonych transportem kolejowym, a także możliwość przewożenia naczep kolejaj). Inną korzyścią osiągniętą w wyniku realizacji projektu będzie ochrona środowiska dzięki ograniczeniu hałasu generowanego przez pojazdy samochodowe oraz składy towarowe przetwarzane po istniejącym układzie torowym. Jednocześnie teren terminalu zostanie wyposażony w szczelne, betonowe nawierzchnie, z ujęciem w system kanalizacji wód opadowych, a także w urządzenia oczyszczające, eliminujące możliwość zanieczyszczenia gruntu, wód podziemnych i wód powierzchniowych. Projekt będzie gotowy do funkcjonowania bezpośrednio po zakończeniu inwestycji.

Ponadto ZMPG-a SA podjął działania w celu pozyskania dofinansowania unijnego dla kolejnej inwestycji „kolejowej” w tym obszarze portu – na liście projektów indywidualnych



Foto: T. Urbanik

okresu budżetowego 2014–2020 został wstępnie umieszczony projekt pn. „Przebudowa doępu kolejowego do zachodniej części Portu Gdynia”.

Pamiętać jednak należy, iż zasadnicze znaczenie dla dostępności kolejowej gdyńskiej portu będzie miała modernizacja szeroko rozumianej stacji Gdynia Port, której obecny kształt nie odpowiada dzisiejszym i przyszłym potrzebom, wynikającym zwłaszcza z rozwoju transportu intermodalnego, obsługującego przewozy kontenerów i naczep przez regularne połączenia kolejowe. 12 maja br. PKP Polskie Linie Kolejowe SA podpisały umowę z WYG International sp. z o.o. na opracowanie studium

wykonalności, które wskaże optymalny zakres tej modernizacji. Prace nad studium zakończą się we wrześniu 2015 r. Zamówienie o wartości prawie 1,4 mln zł netto współfinansowane jest ze środków Unii Europejskiej, z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2007–2013. Kolejne etapy, dotyczące projektowania i realizacji prac budowlanych, PKP PLK SA planują wykonać w ramach perspektywy finansowej 2014–2020.

Wszystkie te projekty przyczynią się do tworzenia i rozwoju połączeń typu autostrady morskie, wychodzących z polskich portów zlokalizowanych w sieci TEN-T, do których zalicza się Port Gdynia.

Wychodzimy naprzeciw nowym wymaganiom i wyzwaniom

Rozmowa z Dariuszem Cegielskim, prezesem Zarządu Grupy Kapitałowej Trans Polonia



Naszej rozmowy nie sposób nie zacząć od tego, co dzieje się za naszą wschodnią granicą...

Konflikt na Ukrainie ma wiele aspektów. Jeśli chodzi o ten ekonomiczny, stricte biznesowy, to na razie nie mamy większych powodów do niepokoju. Nasza Grupa Kapitałowa współpracuje przede wszystkim z firmami usytuowanymi w krajach Unii Europejskiej i – w mniejszym stopniu – znajdującymi się na terenie Rosji, Białorusi, Kazachstanu czy Ukrainy.

Ponadto działamy w sektorze energetycznym, który jak na razie nie jest naznaczony np. embargiem, co ma miejsce chociażby w sektorze spożywczym, gdzie skutki rosyjskich restrykcji są już mocno odczuwalne. Analizując wschodni problem w kontekście naszej firmy, trzeba wziąć pod uwagę fakt, że Grupa Trans Polonia w dużej mierze realizuje transakcje zawierane z niemieckimi i holenderskimi partnerami, którzy na rynku wschodnim radzą sobie bardzo dobrze. Gdybyśmy działali wyłącznie na rynku krajowym, wówczas bardziej odczulibyśmy problemy z tym związane.

Faktycznie, wymiana handlowa z sąsiadami zza wschodniej granicy jest na nieco niższym poziomie niż przed konfliktem i gdzieś z tyłu głowy pojawiają się obawy przed jego zaostreniem. To, co możemy zrobić ze swojej strony, to minimalizować ryzyko i mieć nadzieję, że sytuacja u naszych wschodnich sąsiadów w końcu się unormuje.

Trans Polonia od kilku lat intensywnie, z dużym rozmachem rozbudowuje swoją flotę transportową. Inwestycje z ostatnich lat są naprawdę imponujące.

Często powtarzam, że na Trans Polonia inwestuje przede wszystkim w rozwój organiczny. To oznacza jeszcze bardziej nowoczesny tabor transportowy, coraz sprawniejszy sztab logistyczny, coraz wyższą jakość usług. Przypomnę, że już rok po naszym wejściu na Giełdę Papierów Wartościowych w Warszawie rozpoczęliśmy sukcesywne inwestycje. Pojawiły się nowe ciągniki siodłowe, naczepy-cysterny i podwozia kontenerowe. Program „Chemia Nowe Rynki”, zainicjowany w 2011 roku, umożliwił nam dalszą rozbudowę floty, co istotnie wpłynęło na zwiększenie naszego potencjału rynkowego, szczególnie w obszarze logistyki ciekłych chemikaliów.

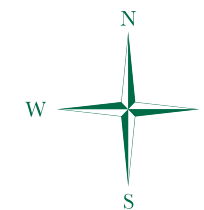
Każdy kolejny rok oznacza dla nas nowe inwestycje. W okresie ostatnich 3 lat Trans Polonia przeznaczyła na zakup najnowocześniejszych środków transportowych kilkadziesiąt milionów złotych. Zrealizowane inwestycje to gwarancja utrzymania wysokiej dynamiki wzrostu skali działalności, tym samym lepsze wyniki finansowe. Rozbudowa floty zwiększa naszą konkurencyjność oraz możliwości przewozowe.

Chciałbym również podkreślić, iż wiele naszych inwestycji wymuszają na nas zmieniające się normy dotyczące ochrony środowiska. Od stycznia tego roku w krajach Unii Europej-

skiej obowiązuje norma Euro 6, która zakłada m.in. zarówno znaczące obniżenie hałasu, jak i obniżenie emisji zanieczyszczeń do środowiska wynikających ze zużycia m.in. paliw, opon. Wejście w życie normy Euro 6 powoduje, że posiadanie w swojej flocie jednostek spełniających jej wymagania oznacza znaczne oszczędności przy opłatach drogowych, które są bardzo istotnym elementem kosztowym dla firmy transportowej. Koszty związane z opłatami drogowymi są w obecnych czasach bardzo istotnym składnikiem kosztowym związanym z realizacją międzynarodowych usług transportowych.

Dżentelmeni podobno nie rozmawiają o pieniądzach, ale widząc, jakie sumy Trans Polonia przeznacza na inwestycje, nie sposób nie zapytać, skąd na to wszystko są środki?

Trans Polonia finansuje swoje inwestycje z 3 głównych źródeł, którymi są leasing, bieżące zyski oraz środki pozyskane z emisji akcji. Główne inwestycje – jak wcześniej wspomniałem – przypadają na ostatnie 3 lata. Obecnie tabor Grupy Trans Polonia liczy 200 zestawów cysternowych, 200 tank kontenerów oraz 30 zestawów chłodniczych i poddawany



TRANS POLONIA S.A.





jest stałej kontroli, konserwacji i przeglądów technicznym wyłącznie w autoryzowanych stacjach obsługi. Jesteśmy dumni z naszego sprzętu. Dzięki niemu jesteśmy w stanie zaofiarować najwyższą jakość techniczną.

Jak radzicie sobie Państwo sobie z konkurencją?

Prawdziwe wyzwanie stanowi dla nas rynek zachodni. Nie jest łatwo konkurować z firmami, które wyrastają w kulturze biznesowej od wielu pokoleń. Walka z tradycją, siłą przyzwyczajenia, wielopokoleniowym doświadczeniem, nie mówiąc już o zgromadzonym kapitale, nie należy do prostych. W tej sytuacji i tak możemy mówić o dużym sukcesie, bowiem nasza firma, która z końcem roku obchodzić będzie 10. urodziny, ponad 40 proc. przychodów ma właśnie z eksportu usług. Działamy na terenie całej Europy, a wśród swoich klientów mamy także największe przedsiębiorstwa działające w branży petrochemicznej.

Bez większej przesady można powiedzieć, że koncepcja społecznej odpowiedzialności biznesu zakorzeniła się w strategiach biznesowych polskich przed-

siębiorstw. Nie jest również obca Trans Polonii, którą Pan reprezentuje.

Istotnie, staramy się dostrzegać również to co poza firmą, a w szczególności tych, którzy naprawdę potrzebują wsparcia. W ramach działań z zakresu społecznej odpowiedzialności biznesu Trans Polonia wspiera m.in. Fundację „Szkoła Otwartych Serc” z Malborka oraz Gdańską Fundację Dobroczynności. Na koncie naszych działań jest również sponsoring wydarzeń kulturalnych i sportu, jak np. wsparcie chóru w Malborku, narodowych mistrzostw Polski w tenisie amatorskim oraz indywidualna pomoc dla dwóch młodych sportowców: pływaczki Klaudii Skibiak z Gdańska oraz czeskiego tenisisty Kamila Gajewskiego. W ubiegłym roku postanowiliśmy również zrobić coś dla społeczności lokalnej, co poskutkowało organizacją akcji „Rozdżinne Zdjęcie Mieszkańców Tczewa”.

Ostatnie lata to nie tylko niezwykle dynamiczny rozwój firmy, to też liczne nagrody i wyróżnienia. Na koncie Pana i firmy znajdują się Medal Europejski i Orzeł Pomorski, Gryf Gospodarczy i Gazele Biznesu, tytuły Lidera Polskiego Biznesu i Menedżera Roku. Niedawno Trans Polonia zdobyła również

tytuł Krajowego Zwycięzcy (National Champion) w kategorii RSM Przedsiębiorca Roku i będzie reprezentować Polskę w European Business Awards 2014/2015.

To prawda. Niezmiennie cieszą nas wszystkie wyróżnienia – zarówno te lokalne, jak i krajowe. W tym roku zostaliśmy zauważeni również poza granicami Polski. Otrzymaliśmy zaproszenie od European Business Awards, największego w Europie konkursu promującego dynamicznie rozwijające się firmy z naszego kontynentu. Jury nagradza podmioty, które wyróżniają się innowacyjnością i najlepszymi praktykami w biznesie.

Trans Polonia zdobyła tytuł Krajowego Zwycięzcy (National Champion) w kategorii RSM Przedsiębiorca Roku i będzie reprezentować Polskę w European Business Awards 2014/2015. Rywalizowaliśmy z najlepszymi przedsiębiorstwami w kraju. Teraz czekają nas kolejne etapy konkursu.

Wszystkie wyróżnienia to zaszczyt, potwierdzenie dobrego kierunku, ale także dodatkowy impuls do dalszego działania i do osiągania jeszcze lepszych wyników.

Rozmawiała
Aleksandra Jankowska

Nie walczmy z wiatrakami

Waldemar Pawlak: „Mam nadzieję, że ustawa o OZE będzie uchwalona do końca kadencji sejmu.”

Kongres ma na celu promocję OZE oraz stworzenie platformy do dialogu i współpracy między samorządami a biznesem, przedstawienie najnowszych prognoz i informacji gospodarczych, a także regulacji prawnych dotyczących sektora energii odnawialnej.

„OZE musi być postrzegane jako szansa na rozwój regionu. W naszym kraju brakuje strategicznego podejścia, co przejawia się w braku legislacji. Mam nadzieję, że w tej kadencji sejmu uda nam się przyjąć ustawę o odnawialnych źródłach energii, a nowy rząd bardziej zdecydowanie uruchomi mechanizmy dla OZE” – powiedział Waldemar Pawlak, prezes Fundacji Polski Kongres Gospodarczy, podczas Polskiego Kongresu Energii Odnawialnej w Gdańsku. Prezes Fundacji odniósł się także do zmian w rządzie i polityki energetycznej: „Sytuacja na Ukrainie to dla nas szansa na zwiększenie niezależności energetycznej naszego kraju”.

„Dziś jest nowy moment na otwarcie i nowy rząd powinien bardziej zdecydowanie uruchomić mechanizmy dla OZE, aby uniknąć deficytu mocy w systemie” – przekonywał Waldemar Pawlak, poseł i prezes Fundacji Polski Kongres Gospodarczy.

Zdaniem posła Mieczysława Kasprzaka nadchodzące wybory nie wpłyną na tempo prac nad ustawą o OZE. „Wybory mają najmniejszy wpływ w procedowaniu tej ustawy. Inne czynniki znacznie bardziej oddziałują na prace legislacyjne. Obecnie, mimo że sejm jest gotowy do szybkiego uchwalenia ustawy, to wszystkie scenariusze dotyczące losów nowych regulacji są możliwe” – dodał poseł.

Uczestnicy konferencji zgodzili się, że wysłuchanie publiczne na temat ustawy o OZE, który odbędzie się 15 września, do niczego nie doprowadzi, ponieważ

EMOCJE MOGĄ WZIĄĆ GÓRĘ

nad poważną debatą. Dlatego, zdaniem Waldemara Pawlaka, wysłuchanie publiczne to okazja do zaprezentowania nie tylko rzetelnych opracowań, ale również emocjonalnych argumentów. „Na emocjonalne argumenty nie można odpowiadać merytorycznymi. Przekonania zagorzałych przeciwników OZE, a szcze-

Rozwój OZE w gminie powinien być powodem wyboru polityka na kolejną kadencję a nie do jego obalenia.

gólnie wiatraków, są absurdalne, jeśli weźmiemy pod uwagę sytuację w Danii i Niemczech, gdzie instalacji energii odnawialnej jest wielokrotnie więcej i żadna epidemia ani choroby nie występują wśród ludzi czy zwierząt” – dodał premier Waldemar Pawlak.



Ekspersi obecni na Kongresie podkreślali korzyści idące za rozwojem OZE w Polsce. Wójt gminy Kobylnica Leszek Kuliński ogłosił, że w 2016 r. do budżetu ma wpłynąć od 10 do 12 mln zł z instalacji OZE. Natomiast prezes

W inauguracji II edycji Polskiego Kongresu Energii Odnawialnej w Gdańsku wzięło udział 150 uczestników, w tym eksperci i politycy. Polski Kongres Energii Odnawialnej jest jedynym w Polsce wydarzeniem poświęconym zielonej energii o charakterze regionalnym i cyklicznym.

Morskiego Towarzystwa Morskiej Energetyki Wiatrowej Mariusz Witoński podkreślił znaczenie dynamicznie rozwijającej się na Zachodzie branży offshore dla polskiego przemysłu stoczniowego i nadmorskiego. „W Trójmieście nie ma stoczni, która nie oferowałaby usług dla sektora offshore. Krajowy przemysł stoczniowy rozwija się w tym zakresie tylko dzięki zamówieniom z zagranicy” – podkreślił ekspert. „Brakuje wizjonerstwa i odwagi u polityków, którzy powinni myśleć dalej niż w horyzoncie jednej kadencji. Dlaczego w Polsce jesteśmy przerażeni celem 27 proc. udziału OZE do 2030?” – pytał Mariusz Witoński. „Inne kraje na Zachodzie Europy mówią o 40-, 50-, 60- czy nawet 80-procentowym udziale OZE w rynku energii” – dodał. Zdaniem eksperta

TO NIE KWESTIA ROZWOJU TECHNOLOGII, TYLKO WIZJI I DETERMINACJI DO JEJ REALIZACJI

Podczas konferencji zwrócono również uwagę na problem realizacji celów w zakresie udziału energii odnawialnej na 2020 r. Jeżeli nowy system wsparcia wejdzie w życie w 2016 r., a aukcje zostaną ogłoszone w drugiej połowie 2016 r., to pierwsze inwestycje mogą ruszyć dopiero w połowie 2017. W tej sytuacji realizacja celu na 2020 r. będzie trudna do osiągnięcia. Wydłużenie okresu przejściowego zmniejszy to ryzyko.

Kongres ponownie odniósł się do problemu protestów przeciwko OZE. Rozwiązanie tej kwestii zaproponował inwestor z branży energii wiatrowej. „Pieniądze pochodzące z nadwyżek z produkcji energii należy przekazać do specjalnie utworzonego podmiotu, np. fundacji, do której nie będą miały dostępu władze, tylko obywatele. Te fundusze będzie można spożytkować na dowolnie wybrany cel w okolicy” – przekonywał Jean-Claude Moustacakis, prezes Green Bear Corporation Poland. Rozwój OZE w gminie powinien być powodem wyboru polityka na kolejną kadencję a nie do jego obalenia. Antywiatrakowe protesty mają tylko znaczenie polityczne, tzn. w sytuacji, gdy pojawia się szansa na usunięcie wójta z przeciwnej partii politycznej, to jeżdżą tam politycy i buntują mieszkańców. Uczestnicy Kongresu zaapelowali do polityków o pilne rozwiązanie problemów legislacyjnych dla sektora OZE. ●

Armet Bis – meble i wnętrza w przestrzeni komercyjnej

Rozmowa z Robertem Pstrągowskim, prezesem Zarządu Armet Bis sp. z o.o.



Jesteśmy z klientem od pierwszych chwil weryfikacji jego potrzeb, doradztwo wpisane jest w strategię obsługi Armet Bis poprzez analizę projektu, dopasowanie technologii i konstrukcji. Produkcja i instalacja wyposażenia w wskazanym obiekcie to nasza marka.

Branża meblarska w Polsce od lat dynamicznie się rozwija i jest liderem w produkcji i eksporcie mebli na świecie. Wśród ponad 20 tysięcy firm meblarskich około 20 proc. stanowią firmy produkujące meble sklepowe, biurowe i hotelowe, jak Armet Bis. Kiedy zaczęła się Pana przygoda z komercyjnymi meblami?

Korzenie firmy Armet Bis sięgają czerwca 1996 roku, kiedy to zarejestrowałem firmę produkcyjną. Kilka lat wcześniej, gdy w Polsce zaczęły się przemiany, zająłem się pośrednictwem. Jak wielu rodakom, zdarzało mi się jeździć po towar z za granic zachodnich. Podglądając rynek i odpowiadając na zapotrzebowanie, jakim była potrzeba wyeksponowania różnych produktów, zająłem się sprzedając

stojaków metalowych do sklepów, jakie zaczął produkować m.in. mój ojciec. Zaopatrywałem giełdy towarowe w całej Polsce w regały, manekiny, kraty i stojaki ekspozycyjne. Szybko zdobyłem spore doświadczenie i nawiązałem kontakty z wieloma właścicielami i sklepami, uznałem więc, że to dobry moment, by zacząć produkować meble komercyjne z materiałów drewnopodobnych. Przed rozpoczęciem działalności kończyłem technologię meblarstwa w Gdańsku, więc swoją wiedzę teoretyczną zacząłem stosować i pogłębiać od pierwszych dni funkcjonowania firmy, wprowadzając do oferty różne rozwiązania i rodzaje mebli do sklepów.

Po roku uruchomiliśmy dział produkcji mebli do biur i hoteli. Od początku ważne było dla mnie, by profesjonalnie zająć się aranżacją, zaplanować technologię i rozwiązania. Wtedy produkcja mebli dla wnętrz i przestrzeni ko-

mercijnej nie rodzi zaskoczeń i rozczarowań w momencie montażu czy ekspozycji towaru w obiekcie.

Czy było duże zapotrzebowanie na tego rodzaju meble?

Owszem, w latach 90. rynek był bardzo chłonny. Wiele firm zaczynało swoją działalność i miało wielkie potrzeby. Na potrzeby produkcji zaadaptowałem pomieszczenia w okolicy Trójmiasta, postawiłem od początku na nową technologię, zakupiłem nowoczesne maszyny do obróbki nie tylko znanego powszechnie drewna czy sklejk, ale też do laminatów. W dziedzinie mebli, patrząc na rejon Polski, nie ma u nas wielkich tradycji meblarskich – większość firm meblarskich zlokalizowana jest w okolicach Wielkopolski, więc wdro-

żenie i edukacja operatorów czy stolarzy nie była łatwa ze względu na stosowane surowce. Wspomnę, że meble sklepowe łączą kilka technologii i wyżej wspomniane materiały łączymy z oświetleniem, aluminium czy szkłem.

Początkowo klienci kupowali przede wszystkim zwykłe biurka, proste lamy, regały i witryny sklepowe, nie zwracając do końca uwagi na ich walory estetyczne, wzornictwo czy kolory. Miały być meble i to szybko, bo towar czeka. Nie było ważne, czy to stojak, czy regał czy apteka, sklep monopolowy, a może pasmanteria. Mebel miał pomieścić odzież, sprzęt RTV, kosmetyki lub alkohol – a to przecież poważna zmiana dla samej konstrukcji inne założenia i tym się kierowałem.

Z czasem nastąpiła diametralna zmiana.

To, czym się teraz zajmujemy, można określić: meble i wnętrza dla przestrzeni komercyjnej i biznesowej. Wiodącym kierunkiem rozwoju Armet Bis są realizacje meblowe powstające w oparciu o indywidualne projekty klientów. Dzięki możliwościom technologicznym i produkcyjnym kompleksowo aranżujemy każdą przestrzeń biznesową. Nasze usługi adresujemy m.in. do sieci handlowych, banków, koncernów paliwowych, centrów handlowych, jak również firm koordynujących realizację projektów inwestycyjnych. W ofercie mamy również program modułowych mebli biurowych, ponadto stworzyliśmy kolekcję

mebli hotelowych, zarówno do pokoi, jak i recepcji, lobby czy SPA.

Na przestrzeni ostatnich lat zarówno sklepy, jak i biura zmieniły się w supernowoczesne i funkcjonalne wnętrza.

Meble w sklepie lub innym lokalu usługowym w wielu przypadkach zintegrowały się ze ścianami, podłogą, oświetleniem i innymi elementami aranżacji wnętrza, co tworzy jedną wielką zabudowę. Każda z firm zamawiających (np. sieć stacji benzynowych, firmy kosmetyczne) chciałaby się wyróżnić i stawia na elementy pozwalające określić markę, a jednocześnie każde wnętrze musi mieć pewne cechy indywidualne. Najczęściej od kontrahenta otrzymujemy aranżację wnętrza, gdzie wyspecyfikowane są elementy poziome i pionowe (regały, szafy, gondole, lamy obsługi); naszym zadaniem jest w jednym przypadku weryfikacja techniczna, zaplanowanie mebli, kontrola liczby i gabarytów, w innym wariantie – pełna kontrola pod względem kolorystycznym oraz estetycznym z uwzględnieniem standardów oświetlenia i obciążenia itd.

Kolorystyka jest różna, zmienia się wraz z trendami i potrzebami rynkowymi. Ostatnio dominują kolory jasne, które lepiej współgrają z elementami drewnopodobnymi i lakierami.

Jesteśmy z klientem lub jego działem rozwoju od pierwszych chwil weryfikacji jego potrzeb. Współpracujemy z nimi od momentu

Zakłada się, że meble użytkowane przez sklepy mają służyć 5–10 lat. Jednak w praktyce wygląda to tak, że już po kilku latach trzeba zmienić sposób prezentacji ze względu na wymagania i oczekiwania klientów.

omówienia założeń, przez montaż mebli, kanap, krzeseł i wielu innych elementów, aż po serwis mebli.

Jakie materiały używane są do produkcji mebli w firmie Armet Bis?

Wykonujemy wyposażenie z wysokiej jakości materiałów. Stosujemy płyty melaminowane i MDF, laminaty, drewno i różne powłoki lakiernicze, wykorzystujemy również konstrukcje i elementy aluminiowe, metalowe, szkło, których połączenie z pozostałymi surowcami daje ciekawe efekty. W ofercie mamy też meble z konglomeratów, tzw. solid surface. Są one traktowane jako przyszłość tej branży.

Jesteśmy w stanie zrealizować nawet najbardziej nietypowe zamówienia naszych klientów.

Firm wytwarzających meble komercyjne jest bardzo dużo. Czy dla wszystkich starczy zleceń? W końcu sklepy czy stacje paliw nie urządzi się co roku...

Zakłada się, że meble użytkowane przez sklepy mają służyć 5–10 lat. Jednak w praktyce wygląda to tak, że już po kilku latach trze-



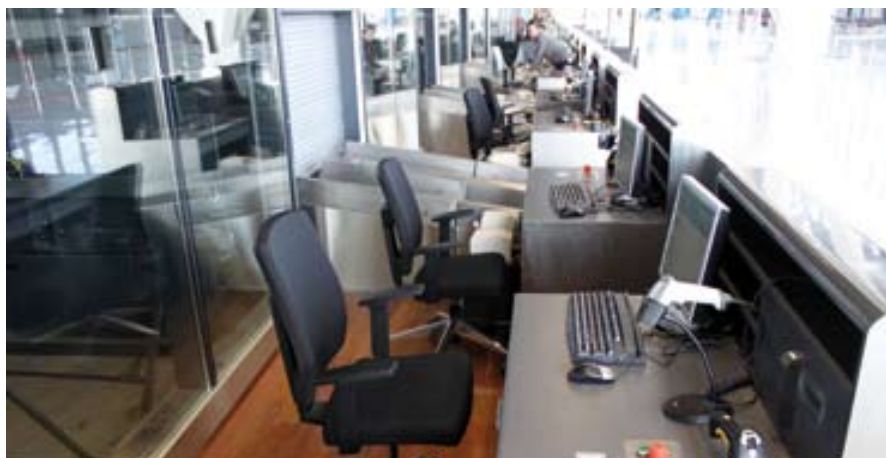
ba zmienić sposób prezentacji ze względu na wymagania i oczekiwania klientów. Nie narzekamy na brak zamówień ze względu na to, że wielu klientów wymaga w kontrakcie wyprodukowania wybranych mebli prototypowych lub makiet, na podstawie których podejmują decyzje o ewentualnych zmianach wizualnych – to mocno absorbuje wszystkie działy w firmie. Trzeba to zaplanować i rozdzielić, zwłaszcza gdy może się to skrzyżować z zamówieniem od innych firm lub sieci, której wyposażamy np. 70 stacji rocznie, a było to założone na 2 lata. Na zwiększone zapotrzebowanie na meble komercyjne wpływa stan koniunktury na rynku.

Boom inwestycyjny i budowlany przed Euro 2012 przyczynił się do powstania wielu nowych obiektów. Mieliśmy okazję uczestniczyć przy realizacji prototypowych łóż VIP dla trójmiejskich stadionów. Jako dostawca dla generalnego wykonawcy byliśmy wykonawcą wyposażenia sali odlotów i odpraw oraz pozostałych mebli i krzeseł na terenie lotniska im. Lecha Wałęsy w Gdańsku z zakresu GW.

W takich realizacjach – nazywamy je: incydentalne, na wyposażenie wnętrz niejednokrotnie nie wystarcza planowanych środków ze względu na pojawiające się potrzeby zmian wewnątrz budowlanych i instalacyjnych.

Rozwiązania muszą być opracowane od ręki, a wydatki na wyposażenie wnętrza ponoszone są na końcu, gdy zdarza się, że budżet jest nadwyreżony. Dlatego też chwalimy się naszą elastycznością – to była dobra szkoła.

Naszym dużym atutem jest fakt, że spółka



nie tylko produkuje i dostarcza meble, ale zajmuje się weryfikacją technologii i jej projektowaniem technologiczno-konstrukcyjnym oraz zmienną obróbką maszynowo-montażową. To nasza przewaga konkurencyjna.

Niesamowite zasługi leżą po stronie kadry i zespołu pracowniczego, który ma duże znaczenie z uwagi na zaangażowanie poszczególnych osób w prowadzone projekty. Zależy nam na zbudowaniu silnej marki. Stawiamy na rozwój poprzez edukację zespołu i technologie informatyczno-technologiczne. Dotacje unijne też mają w tym swój udział, pozwoliły w ostatnim czasie z powodzeniem uruchomić dwa projekty: pierwszy to innowacje dotyczące obróbki elementów, drugi związany jest z panelem, który pozwala na szybszą współpracę, wymianę informacji i danych z klientami, dla którym dostarczamy nasze produkty i oferujemy usługi na terenie Polski i Europy.

Armet Bis jest laureatem konkursu Nagrody Pomorskiej „Gryf Gospodarczy 2014”, otrzymał jednocześnie honorową statuetkę „Gryf Medialny 2014”. Co dla Pana znaczą te wyróżnienia?

To nagroda od ludzi, którzy znają i cenią naszą firmę. Wyróżnienie to motywuje do dalszych starań. Dedykowałem tę nagrodę pracownikom Armet Bis, bowiem ich dbałość o firmę i jej wizerunek poprzez świadczone usługi i zaangażowanie sprawiły, że jesteśmy zauważani i doceniani.

W firmie zatrudnionych jest ponad 55 pracowników na stałych umowach o pracę. Panuje pozytywna atmosfera, mimo że rynek ten i zmiany zachodzące z reguły na ostatnich etapach inwestycji i planowanych ekspansjach u naszych klientów, odbiorców nie pozwalają ocenić go jako łatwego rynku.

Wydaje mi się, że wszystkim zatrudnionym i współpracującym – niezależnie od zajmowanego stanowiska – zależy, aby nasza spółka rozwijała się i zyskiwała coraz to nowych klientów.

*Dziękuję za rozmowę.
Barbara Miruszewska*

Więcej wodoru i LPG

Dodatkowe produkty – 100 tys. ton LPG, 9 tys. ton wodoru i 25 tys. ton benzyny zapewnić ma rocznie Grupie LOTOS nowa instalacja: Węzeł Odzysku Wodoru (WOW). Cenne produkty powstaną z gazów wodorowych spalanych obecnie w sieci gazu opałowego. Budowa instalacji rozpocznie się wiosną 2015 r.

Wodór jest w gdańskiej rafinerii niezbędny dla instalacji hydrokrakingu i hydroodsiarczania produkujących największej paliw. Zbudowanie Węzła Odzysku Wodoru pozwoli zwiększyć produkcję na instalacjach hydrokrakingu, obniżyć koszt produkcji wodoru i uzyskać znaczną ilość LPG i surowej benzyny.

„Koszt tej inwestycji szybko się zwróci, zarówno dzięki skierowaniu na rynek dodatkowej znacznej ilości gazu płynnego LPG, jak i zwiększeniu produkcji instalacji hydrokonwersyjnych” – podkreśla Marek Sokołowski, wiceprezes Zarządu Grupy LOTOS SA, dyrektor ds. produkcji i rozwoju. „Zastąpienie gazów wodorowych gazem ziemnym zwiększy też stabilność i bezpieczeństwo zasilania sieci gazu opałowego. Dodatkowy efekt to zmniejszenie emisji CO₂ do atmosfery.”

WOW zostanie zbudowany przez amerykańską firmę AMCS Corporation w formule pod klucz. Wcześniej AMCS wybudował w Polsce instalację kriogenicznego rozdziału gazów dla Anwilu Włocławek.

„Polska jest kluczem do trwałego sukcesu w Europie” – powiedział Ishmael A. Chalabi, prezes Zarządu AMCS Corporation. „Jesteśmy pod wrażeniem profesjonalizmu i umiejętności polskich pracowników. Cieszymy się, że zostaliśmy wybrani przez LOTOS, jeden z wiodących w Europie koncernów naftowych. Wybór naszej technologii INNOVA jest zgodny z naszą wizją efektywności energetycznej i odpowiedzialnego zarządzania środowiskowego. Chętnie wspomóżemy was w tych dążeniach.”

„Inwestycja ta jest pokłosiem innowacyjnego pomysłu i stałego dążenia do podnoszenia efektywności procesu przerobu ropy w Grupie LOTOS” – podkreślił Grzegorz Hrycyna, dyrektor pionu inwestycji Grupy LOTOS SA. „Innowacyjność polega na takim zastosowaniu technologii kriogenicznej do rozdziału wodoru i węglowodorów, że

w efekcie otrzymamy produkty o wysokiej czystości.”

Wybrana przez LOTOS technologia kriogeniczna zapewnia wysoki, 95-procentowy odzysk wodoru i wysoką jakość LPG, gotowego do sprzedaży. W tej technologii gaz wstawowy jest schładzany do niskiej temperatury, w której następuje rozdział na wodór oraz mieszaninę węglowodorów, które przechodzą w stan ciekły. Wsadem na instalację WOW będą pochodzące z kilku instalacji gazy wodorowe, które obecnie kierowane są do sieci gazu opałowego i spalane w piecach technologicznych.



Podpisanie umowy między Grupą LOTOS a AMCS Corporation. Od lewej: Ishmael A. Chalabi, Marek Sokołowski, Grzegorz Hrycyna

Centralnym elementem instalacji będzie coldbox, w którym mieszanina gazów wodorowych zostanie schłodzona do niskich temperatur i nastąpi oddzielenie wodoru od węglowodorów, które przejdą w stan ciekły. Obok instalacji WOW i zbiornika LPG zbudowany zostanie również autonalewak LPG i stacja redukcyjna gazu ziemnego.

Obecnie trwają prace projektowe i przygotowawcze, a budowa WOW rozpocznie się wiosną 2015 r. Instalacja powinna być przekazana do użytkowania w końcu października 2016.

Mistrzostwa Świata Red Bull Air Race w obiektywie Mieczysława Majewskiego

I doczekaliśmy się Mistrzostw Świata Red Bull Air Race w Polsce!



Czwarty przystanek sezonu 2014 wylądował w dniach 26–27 lipca w Gdyni. Miejska plaża jest jedną z najpiękniejszych na polskim wybrzeżu, a nadmorski bulwar to wspaniałe miejsce, żeby zatrzymać się i spojrzeć w niebo. A było na co popatrzeć! To właśnie tam w ostatni

weekend lipca rozegrał się niecodzienny podniebny spektakl. Po raz pierwszy w naszym kraju niezwykle utalentowani piloci poprowadzili swoje maszyny z prędkością 370 km/h, na bardzo niskim pułapie, pomiędzy powietrznymi bramkami. W niektórych fragmentach wyścigowego toru w fotel wgniatało ich przeciążenie o wartości 10 G! Rywalizacja odbyła się

w ramach oficjalnych Mistrzostw Świata Red Bull Air Race uznawanych przez FAI (Fédération Aéronautique Internationale).

Za sterami usiadło 12 najlepszych na świecie pilotów klasy Master oraz 6 pretendentów klasy Challenger. Wśród nich jedyny Polak – Łukasz Czepiela. Zwycięzcą polskiego przystanku został austriacki pilot Hannes Arch.



Zwycięzcy Red Bull Air Race Gdynia



Prestiżowe regaty w Sopocie

Czterokrotny mistrz świata Brytyjczyk Ian Williams nie miał sobie równych podczas zawodów Sopot Match Race by Samsung, które odbyły się na przełomie lipca i sierpnia br. Regaty zaliczane były do cyklu Alpari World Match Racing Tour. Najlepszy z Polaków Karol Jabłoński zajął 5. miejsce. Przemysław Tarnacki był 9.



Tegoroczna 11. edycja sopockich regat Match Race była jedną z 6 eliminacji 2014 ISAF Match Racing World Championship – oficjalnych Mistrzostw Świata Alpari World Match Racing Tour. Dzięki włączeniu sopockich regat do cyklu Alpari World Match Racing Tour po raz pierwszy przyjechały

do Polski najlepsze światowe zawodowe ekipy żeglarskie. Wszystkie 12 załóg uczestniczących w regatach meczowych przy sopockim moście, zaprezentowało najwyższy kunszt regatowy.

Alpari World Match Racing Tour to trwający 12 miesięcy cykl 6 prestiżowych imprez rozgrywanych na 3 kontynentach (Europa, Azja, Ameryka Północna), ponad 30 rywalizujących

załóg, pula nagród pieniężnych przekraczająca 1,4 miliona dolarów, uznane akweny rozgrywania poszczególnych eliminacji oraz relacjonujące zawody media o światowym zasięgu. Wejście Polski do grona państw organizatorów to duże wyróżnienie i uznanie dla dotychczasowego dorobku sportowego i organizacyjnego polskich żeglarzy.

Bursztynowe targi

11. Międzynarodowe Targi Bursztynu Ambermart w Gdańsku, które odbyły się pod koniec sierpnia br., otworzyły jesienny sezon wystawienniczy, pozwalając kupcom na uzupełnienie oferty po sezonie letnim, a przede wszystkim przed grudniowym szczytem handlowym.



Uczestniczyło w nich ponad 130 wystawców z trzech krajów: Polski, Litwy i Chin. Na targach nabyć można było srebrną i złotą biżuterię z bursztynem, biżuterię i przedmioty dekoracyjne z bursztynu, kamienie kolorowe, upominki oraz sztukę użytkową.

Targi Ambermart skupiają prawie wyłącznie wytwórców biżuterii i przedmiotów artystycznych z bursztynu. Są kilkakrotnie mniejszą imprezą handlową poświęconą branży jubilerskiej niż odbywające się wiosną

w Gdańsku targi Amberif. Według organizatorów, Międzynarodowych Targów Gdańskich, Amberif to największe targi bursztynu na świecie.

Podczas trzydniowej imprezy odbyły się m.in. warsztaty bursztynu, pokazy biżuterii oraz wystawy malarstwa, rysunku, ceramiki i fotografii, a także wystawa inkluzji roślinnych i zwierzęcych w bursztynie. Targom towarzyszyło święto ulicy Mariackiej, a w działających przy tej ulicy galeriach odbywały się pokazy biżuterii i wystawy prac m.in. Mariana Kołodzieja i Zbigniewa Jujki.



Serce biznesmena może być wielkie

Promocja książki Barbary Kanold „Biznesmen z sercem społecznika. Wywiad-rzeka z dr. Zbigniewem Canowieckim” odbyła się pod koniec czerwca w Nadbałtyckim Centrum Kultury w Gdańsku. Książka ukazała się jako kontynuacja serii prezentującej znane sylwetki gdańszczan. Fragmenty książki odczytał aktor Jerzy Kiszki, natomiast spotkanie prowadził redaktor Piotr Świąć z gdańskiego oddziału Telewizji Polskiej.

Autorka w interesujący i ciekawy sposób opisała barwną postać Zbigniewa Canowieckiego – przedsiębiorcy i menedżera znanego z szerokiej działalności społeczno-kulturalnej. Prezes Zarządu „Pracodawców Pomorza” już od okresu studiów na Politechnice Gdańskiej związany był z Klubem Studentów Wybrzeża Żak. Dał się poznać także jako prezes DKF im. Zbyszka Cybulskiego oraz gdańskiego Klubu Dziennikarzy Studenckich i Międzyuczelnianego Ośrodka Filmu i Fotografii. Canowiecki doktorat uzyskał na Uniwersytecie Gdańskim. W latach 1981–2007 był prezesem zarządu i dyrektorem giełdowej spółki Centrostal SA. Sprawował społecznie wiele funkcji, m.in. prezydenta Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, przewodniczącego Sejmiku Gospodarczego Województwa Pomorskiego oraz Pomorskiej Rady Przedsiębiorczości. Canowiecki jest także członkiem Polskiego Forum Akademicko-Gospodarczego w Warszawie oraz Krajowego Forum Terytorialnego przy Ministrze Rozwoju Regionalnego.

Zbigniew Canowiecki jest laureatem wielu prestiżowych plebiscytów i konkursów. Został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i wieloma odznakami regionalnymi i resortowymi.

Podpowiadamy, że książka dostępna jest w Gdańskiej Księgarni Naukowej przy ul. Łagiewniki 56, w Wydawnictwie Oskar przy ul. Otwartej 5a oraz w sklepie internetowym www.maszoperia.org.



Zmodernizowanymi pociągami dojedziemy do Elbląga i Bydgoszczy

Jeszcze w tym roku na pomorskie tory trafią cztery zmodernizowane elektryczne zespoły trakcyjne typu EN57. To efekt umowy podpisanej 12 sierpnia br. w Urzędzie Marszałkowskim w Gdańsku pomiędzy przedstawicielami województwa pomorskiego a firmą NEWAG SA z Nowego Sącza. Umowę podpisali marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk, Ryszard Świński – członek Zarządu Województwa Pomorskiego, oraz Zbigniew Konieczek – prezes Zarządu NEWAG SA.

Wartość podpisanej umowy wynosi 30 405 600 zł brutto. Zmodernizowane pojazdy zostaną przekazane przewoźnikowi w ciągu 110 dni od daty podpisania umowy i w ramach Przewozów Regionalnych – będą obsługiwały trasy: Gdynia-Elbląg-Olsztyn oraz Gdynia-Bydgoszcz. „Modernizacja czterech elektrycznych zespołów trakcyjnych wpisuje się w cały szereg projektów taborowych realizowanych przez województwo pomorskie, takich jak zakup taboru do obsługi linii Pomorskiej Kolei Metropolitalnej (10 sztuk) czy zakup taboru do obsługi linii Malbork-Grudziądz (4 sztuki)” – mówi Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego. „W ramach regionalnego programu strategicznego »Mobilne Pomorze« planujemy także kolejne zakupy elektrycznych zespołów trakcyjnych (34 sztuki) oraz wsparcie dla modernizacji taboru SKM (21 sztuk). Wszystkie te działania zmierzają do wymiany na nowoczesny przestarzałego taboru funkcjonującego w naszym regionie. Dzięki takim inwestycjom mieszkańcy będą mogli korzystać z transportu kolejowego, który charakteryzuje się najnowszymi rozwiązaniami technicznymi i jest przyjazny dla pasażerów.”

Pojazdy zostaną dostosowane do obsługi osób niepełnosprawnych, w przedziałach pasażerskich i służbowych zamontowane zostaną nowe, wysokie, ergonomiczne siedzenia z podłokietnikami i wysoką odpornością na uszkodzenie. W każdym z pociągów zamontowane zostaną nowe kabiny WC z obiegiem zamkniętym przystosowane dla osób o ograniczonej możliwości poruszania się.

Zmodernizowane EN57 wyposażone będą w nowoczesny system informacji pa-



Marszałek Mieczysław Struk, prezes NEWAG SA Zbigniew Konieczek i wicemarszałek Ryszard Świński.

sażerskiej oraz cyfrowy monitoring wnętrza pojazdu z rejestracją obrazu. Przestrzeń pasażerska, przedziały służbowe i kabina maszynisty będą w całości klimatyzowane. Nowe EN57 będą miały 168 miejsc siedzących, 2 miejsca na wózki i 6 miejsc na rowery. „Kompleksowa przebudowa Elektrycznych Zespołów Trakcyjnych serii EN57 sprawi, że w niczym nie będą one przypominały swoich pierwowzorów. Znacząco zmieni się ich wygląd, komfort podróżowania oraz komfort pracy maszynisty” – powiedział Zbigniew Konieczek, prezes NEWAG SA. „Standardem modernizowanych przez nas EN57 jest nowa funkcjonalna kabina maszynisty z nowoczesnym, ergonomicznym pulpitem wyposażonym w elektroniczny system diagnostyki i elektroniczny rozkład jazdy.”

Gryf, Iryda i Wolin remontują się w Naucie

Stocznia Remontowa Nauta SA z Gdyni realizuje kolejne zlecenia dla największego polskiego armatora – Polskiej Żeglugi Morskiej. W najbliższym czasie w dokach przy Czechosłowackiej zostaną wyremontowane trzy jednostki PŻM.



W lipcu br. do stoczni wpłynął prom samochodowo-pasażerski Gryf, który przejdzie w Naucie remont klasowy, czyli odnowienie klasy, jakie trzeba powtarzać co 5 lat. Statek, zbudowany w 1990 r., pływa na trasie ze Świnoujścia do Trelleborgu w Szwecji.

Jako kolejny wpłynął do stoczni trzydziestopięcioletni Iryda. Masowiec wymaga prac konserwacyjno-malarskich, stalowych, rurarskich oraz maszynowych. Prowadzone będą również prace w ładowniach, na pokrywach lukowych ładowni oraz na dźwigach ładunkowych. Remont Irydy rozpoczął się w drugiej połowie lipca.

W pierwszych dniach sierpnia do doku Nauty wszedł ro-pax Wolin. Statek ten został kupiony przez PŻM w 2007 r., wcześniej nosił nazwę Sky Wind i pływał dla szwedzkiego armatora. Podczas pobytu w gdyńskiej stoczni na jednostce zostanie wykonany remont dokowo-konserwacyjny. Wolin to prom pasażersko-kolejowo-samochodowy, ma 1680 m linii ładunkowej oraz miejsca dla 400 pasażerów.



Od początku roku Nauta wykonała już remonty trzech masowców PŻM – m/v Orawa, m/v Isa oraz m/v Nogat. Łącznie w I półroczu 2014 r. Nauta wyremontowała 73 jednostki pływające, należące głównie do armatorów skandynawskich, niemieckich, holenderskich i polskich.

DCNS i MARS zacieśniają współpracę

DCNS (Direction des Constructions Navales Services), jeden ze światowych liderów w dziedzinie przemysłu zbrojeniowego, zacieśnia współpracę z Grupą MARS Shipyards & Offshore.



9 lipca w Ambasadzie Francuskiej w Warszawie podpisane zostało memorandum o współpracy w obszarze budowy okrętów podwodnych na potrzeby projektu „Orka”. Sygnatariuszami byli Bernard Planchais – wiceprezes DCNS, oraz Piotr Słupski – prezes MS Towarzystwa Funduszy Inwestycyjnych zarządzającego Funduszem MARS.

„Partnerstwo z DCNS to ogromna szansa nie tylko dla grupy MARS, ale dla całej polskiej gospodarki. Mamy nadzieję, że dzięki współpracy z francuskim koncernem będziemy uczestniczyli w transferze technologii, co pozwoli nam zdobyć nowe kompetencje niezbędne do budowy okrętów podwodnych oraz ich serwisowania i remontów. Pamiętajmy, że udział stoczni Nauta w programie budowy tych okrętów może zapewnić nowe miejsca pracy nie tylko w stoczni, lecz także dla dostawców z innych gałęzi przemysłu” – powiedział Piotr Słupski chwilę po podpisaniu memorandum.

Bardzo istotnym elementem współpracy pomiędzy DCNS i MARS będą specjalnie dobrane programy szkoleń dla personelu technicznego i zarządzającego. Pozwolą one przeszkolić naszą kadrę i przygotować ją do udziału w projektach, które wymagają zastosowania najnowocześniejszych technologii.

Kooperacja między DCNS i grupą MARS będzie opierać się na zasadach partnerstwa. DCNS ma ogromne doświadczenie jako dostawca okrętów podwodnych dla marynarek wojennych Brazylii, Indii, Pakistanu czy Hiszpanii. Z kolei stocznia Nauta, będąca częścią Grupy MARS, dysponuje niezbędną kadrą, infrastrukturą i wyposażeniem produkcyjnym potrzebnym do realizacji projektów specjalnych.

Oferta, jaką DCNS przygotowuje wspólnie z grupą MARS dla Ministerstwa Obrony Narodowej, dotyczyć będzie budowy i serwisowania trzech okrętów podwodnych dla Marynarki Wojennej RP.

DCNS jest jednym z liderów na międzynarodowym rynku uzbrojenia morskiego i innowatorów w dziedzinie energetyki morskiej. Koncern projektuje i buduje okręty różnego typu – zarówno podwodne, jak i nawodne. DCNS jest autorem projektów m.in. okrętów typu Scorpene, Agosta i Daphne – zostały one stworzone na potrzeby marynarki francuskiej, a następnie eksportowane.

Grupę MARS Shipyards & Offshore tworzą cztery spółki z sektora stocznioowego i offshore. Liderem w zakresie produkcji specjalnej jest stocznia Nauta z Gdyni, która tylko w ostatnich latach wyremontowała kilkadziesiąt okrętów dla polskiej Marynarki Wojennej. Stocznia ma niezbędną infrastrukturę oraz certyfikaty potwierdzające gotowość do realizacji projektów specjalnych. Będąc częścią Polskiej Grupy Zbrojeniowej, MARS S&O dysponuje potencjałem umożliwiającym wzięcie udziału w kluczowych projektach związanych z programem odbudowy i modernizacji polskiej Marynarki Wojennej.

Ladies' Jazz Festival 2014 już za nami

Od 11 do 19 lipca Gdynia – jej sale koncertowe i przestrzeń publiczna, a także Filharmonia Kaszubska w Wejherowie rozbrzmiewały fenomenalną kobiecą muzyką jazzową na najwyższym światowym poziomie. Mimo przeszkód i trudności Ladies' Jazz Festival znowu odbył się w Gdyni, znowu w lipcu i znowu z wyjątkowymi wokalistkami na skalę regionu, kraju, a nawet Europy.



Foto: Mieczysław Majewski

W festiwalu uczestniczyły wspaniałe artystki z towarzyszącymi im wyśmienitymi muzykami

ze wszystkich stron świata. Festiwal to jednak też widzowie – melomani nie tylko z Gdyni czy Trójmiasta, ale i Warszawy, Łodzi, Wrocławia, Śląska oraz silne grupy miłośników ze Skandynawii czy pobliskiego Kaliningradu.

Festiwal zainaugurowała kolumbijska grupa Monsieur Perine z prześliczną, dynamiczną i tryskającą energią Cataliną Garcia. Zespół Monsieur Perine zdobył w Ameryce Południowej miano megagwiazdy. Następnie odbyły się koncerty m.in. Moniki Borzym i Nikki Janofsky, młodziutkiej, ale obdarzonej niezwykle głośnie i charyzmą artystki, o której mówi się, że kobiecy jazz naszych czasów należy właśnie do niej, a za chwilę będzie jego niekoronowaną królową.

Na festiwalowej scenie królowała też Krystyna Stańko, która w tym roku obchodzi 25-lecie swojej działalności artystycznej. Pojawiły się też Monika Borzym i po raz pierwszy w Polsce



Banda Magda prowadzona przez zamieszkałą w Nowym Jorku gorącą Greczynkę Magdę Giannikou.

Chociaż Ladies' Jazz Festival 2014 przeszedł już do historii, na długo pozostanie w pamięci jako niezwykle wydarzenie artystyczne. ●



ENERGA ma się dobrze

W sierpniu odbyła się wideokonferencja, na której zaprezentowane zostały wyniki finansowe wypracowane przez Grupę ENERGA w I połowie 2014 r. oraz omówione najważniejsze wydarzenia minionego okresu.

W pierwszym półroczu 2014 roku Grupa ENERGA wypracowała zysk netto na poziomie 606 mln zł

(wzrost o 16 proc.), a EBITDA – w wysokości 1 281 mln zł (wzrost o 15 proc.). Wyniki te zostały osiągnięte przy niższych o 9 proc. przychodach, które wyniosły 5 287 mln zł. Stabilne rezultaty Grupa wypracowała dzięki poprawie efektywności działania. W pierwszym półroczu 2014 roku firma o 5 pkt. proc. poprawiła marżę EBITDA, która osiągnęła poziom 24 proc. W samym drugim kwartale jej wzrost wyniósł 2 pkt. proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

„Koncentrujemy się na poszczególnych obszarach i w każdym z nich rozwijamy nasz biznes” – mówi Mirosław Bieliński, prezes Zarządu Energa SA. „W dystrybucji dzięki niższym kosztom wzrosła efektywność realizowanych w segmencie inwestycji. Dodatkowo, w pierwszym półroczu przekroczyliśmy milion zdalnych odczytów z liczników AMI i mamy szansę na 2 miliony w ciągu kolejnych 6 miesięcy. W segmencie sprzedaży zmieniamy strategię i prowadzimy działania restrukturyzacyjne, dzięki czemu poprawiamy rentowność w tym obszarze. Natomiast w wytwarzaniu zwiększyliśmy moc wytwórczą Grupy o kolejne 25 MW, oddając blok biomasowy w Elblągu” – dodaje.

Zarząd spółki ENERGA konsekwentnie realizuje swoją politykę w zakresie wypłaty zysku. Jednostkowy zysk netto, który jest podstawą do wypłaty dywidendy, po 6 miesiącach wyniósł 700 mln zł i wzrósł o 24 proc. w porówna-



niu z pierwszym półroczem 2013 roku. Stabilna pozycja finansowa wspiera realizację ambitnej polityki dywidendy, która zakłada wypłatę do 92 proc. jednostkowego zysku netto wypracowanego na przestrzeni roku.

Segment dystrybucji w pierwszym półroczu 2014 roku odnotował wyniki zbliżone do analogicznego okresu ubiegłego roku. Grupa w coraz większym stopniu wykorzystuje inteligentne rozwiązania. Liczba zdalnych odczytów z liczników AMI na potrzeby fakturowania przekroczyła w drugim kwartale milion, osiągając poziom 150 tys. odczytów miesięcznie.

Grupa pracuje nad stałą poprawą efektywności w dostarczaniu energii. Wprawdzie w pierwszym półroczu wskaźniki ciągłości zasilania okresowo wzrosły, natomiast w okresie ostatnich kilku lat widoczny jest istotny spadek.

Segment wytwarzania wypracował EBITDA na poziomie 373 mln zł wobec 99 mln zł w ubiegłym roku. Na skalę wzrostu wyniku w tym obszarze wpływ miał zeszłoroczny odpis z tytułu trwałej utraty wartości bloku B w ENERGA Elektrownie Ostrołęka SA, który obniżył wynik finansowy o 123 mln zł. Na wynik segmentu w pierwszym półroczu pozytywnie przełożył się wzrost produkcji w elektrowni konwencjonalnej oraz dodatkowe dochody z przejętych w zeszłym roku aktywów wiatrowych. Grupa wytworzyła w tym okresie

2,5 TWh energii elektrycznej, czyli o ok. 2 proc. więcej niż w pierwszym półroczu zeszłego roku. Większa produkcja energii z węgla oraz produkcja z wiatru skompensowały spadek produkcji z wody spowodowany gorszymi warunkami hydrologicznymi. Ponadto, w pierwszym półroczu zakończyła się budowa nowego bloku biomasowego w Elektrociepłowni Elbląg, co zwiększyło moce OZE zainstalowane w Grupie o 25 MWe i 30 MWt.

Segment sprzedaży utrzymał EBITDA na poziomie 77 mln zł, czyli analogicznym do poziomu zeszłego roku. Wolumen energii elektrycznej sprzedanej odbiorcom końcowym przez spółkę ENERGA-OBRÓT w pierwszym półroczu wyniósł 8,1 TWh, co oznacza spadek o 13 proc. Spadek w największym stopniu dotyczył grup taryfowych A i B, w których ENERGA rezygnuje z przedłużania nierentownych umów.

Na pytanie o perspektywy na drugą połowę roku prezes Bieliński odpowiadał, że będą uzależnione od wysokości dodatkowych kosztów związanych z obowiązkiem umarzania żółtych i czerwonych certyfikatów, cen energii elektrycznej oraz terminowości przyznawania praw majątkowych. Wzrost kosztów spodziewany jest w segmencie dystrybucji. Wyniki w wytwarzaniu, w szczególności w obszarze OZE, uzależnione będą od warunków pogodowych i hydrometeorologicznych. ●

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA SZKÓD SAMOCHODOWYCH



ZGŁOSZENIA SZKODY

MOŻNA DOKONAĆ W SIEDZIBIE NASZEJ FIRMY wszystkie formalności związane z wynikłą szkodą załatwiamy w imieniu klienta

www.anro.info

fb.com/anro.info

tel. 58 522-11-11

58 342-90-36

24h 605-696-000

BLACHARSTWO

LAKIERNICTWO

BEZGOTÓWKOWE

naprawy samochodów ubezpieczonych

SAMOCCHODY ZASTĘPCZE

KOSMETYKA SAMOCCHODOWA

ASSISTANCE 24h

Kosakowo upomina się o swoje!

W sierpniu br. w Urzędzie Gminy w Kosakowie odbyła się konferencja prasowa dotycząca niewywiązania się spółki Skarbu Państwa – Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa SA, z umowy zawartej między gminą a potentatem naftowym 15 lat temu.



W czasie konferencji wójt Jerzy Włudzik przypomniał, że Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo SA zawarło z gminą Kosakowo w czerwcu 1999 roku porozumienie o współpracy, w którym spółka zobowiązała się, iż po rozpoczęciu budowy Kawernowego Podziemnego Magazynu Gazu „Kosakowo” – inwestycji związanej z bezpieczeństwem energetycznym Państwa Polskiego – będzie partycypować w kosztach budowy kanalizacji sanitarnej na terenie gminy Kosakowo. W przypadku wykonania kanalizacji we własnym zakresie, gmina miała otrzymać od PGNiG środki finansowe na inne inwestycje gminne.

Zgodnie z porozumieniem środki finansowe miały zostać przekazane gminie w okresie 7–8 lat od dnia rozpoczęcia budowy magazynu gazu. Pozwolenie na budowę podziemnego magazynu gazu zostało wydane w dniu 18 września 2008 r.

Z przyrzeczonej gminie Kosakowo pomocy

finansowej na budowę kanalizacji sanitarnej gmina Kosakowo nie otrzymała żadnych środków od dnia zawarcia porozumienia, a wydatkowała na ten cel ponad 50 mln złotych. Gmina wywiązała się też ze wszystkich zobowiązań, których podjęła się w porozumieniu, na tej podstawie PGNiG SA mogło rozpocząć budowę podziemnego magazynu gazu na terenie gminy Kosakowo.

Od roku gmina Kosakowo uporczywie o upomina się o zaległe pieniądze od PGNiG.

„Zostaliśmy oszukani” – mówił podczas konferencji wójt Jerzy Włudzik. W okresie do 2016 do 2017 roku PGNiG miało dołożyć się do gminnych inwestycji, a tego nie uczyniło. Dlatego wystosowano do PGNiG przedsądowe wezwanie do zapłaty. Gmina – wykazując dobrą wolę – zażądała połowy kwoty, czyli 7,5 mln. „Usiądźmy do rozmów, może okaże się, że zadowolimy się nawet mniejszą kwotą” – apelował wójt, podkreślając, że ta konferencja to wyraźny sygnał dla innych samorządów: uważajcie na umowy z potentatami, bo możecie zostać oszukani jak gmina i mieszkańcy Kosakowa.

Trasa Kaszubska może ruszać

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Gdańsku wydała decyzję środowiskową, którą umożliwi rozpoczęcie budowy 61-kilometrowego odcinka ekspresówki S6 pomiędzy trójmiejską obwodnicą i Lęborkiem.

Cieszmy się, że w końcu może się rozpocząć ta bardzo ważna dla regionu inwestycja. To początek drogi, która bezpośrednio połączy Pomorze z Europą Zachodnią, ale też z pewnością przyczyni się do ożywienia gospodarczego północno-zachodniej części naszego województwa. Początek jej budowy to z pewnością też dobra wiadomość dla turystów z głębi kraju odwiedzających Pomorze Środkowe, bo skróci ona czas dojazdu o kilkadziesiąt minut” – podkreśla Hanna Dzikowska, dyrektor gdańskiej RDOŚ, która podpisała decyzję środowiskową. Trasa Kaszubska to istotny fragment trasy ekspresowej S6 zaczynający się przy węźle

trójmiejskiej obwodnicy w Wielkim Kacku, a kończący pod Lęborkiem. Decyzja środowiskowa została wydana po tym, jak w ostatnich miesiącach inwestor uzupełnił braki w raporcie środowiskowym wymaganym przez RDOŚ. Zostały też wypełnione ustawowe wymogi dotyczące udziału społeczeństwa w tym administracyjnym procesie. Kolejnym etapem procedury po ogłoszeniu decyzji jest możliwość składania od niej odwołań.

„Mamy nadzieję, że nie będzie ich za wiele, bo ten dokument został przygotowany po szczegółowych konsultacjach i uwagach ze strony lokalnych społeczności, obok których droga będzie przebiegać” – mówi dyrektor Dzikowska. Odwołania będą rozpatrywane

przez Generalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Warszawie.

Decyzja dla Trasy Kaszubskiej miała trzyletnią burzliwą historię opartą o trudną współpracę pomiędzy inwestorem a RDOŚ a wymuszoną przez procedurę ocen oddziaływania na środowisko. Miejmy nadzieję, że kolejny odcinek S6, który połączy Trasę Kaszubską z obwodnicą Słupska, będzie rodził się w dużo mniejszych bólach. W każdym razie w gdańskiej RDOŚ kilka miesięcy temu rozpoczęło się postępowanie administracyjne w sprawie wydania dla niego decyzji środowiskowej na podstawie poprawionego wniosku złożonego przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad.



Inkubator Przedsiębiorczości będzie w Gdyni

W Gdyni ma zacząć działać pierwszy w mieście inkubator przedsiębiorczości. Będzie mogło w nim prowadzić działalność ok. 30–50 przedsiębiorców, których firmy działają krócej niż rok. Nabór firm może rozpocząć się na początku przyszłego roku. Akt erekcyjny został wmurowany we wtorek.



Do maja 2015 roku przedsiębiorcy mają otrzymać przestrzeń, w której będą mogli rozwijać młode firmy. Inwestycja wiąże się z kosztem około 15 mln zł, z czego zdecydowana większość to unijne dofinansowanie. Za te środki przy ul. Olimpijskiej powstaje nowy budynek, którego powierzchnia wyniesie 2,9 tys. mkw. Obiekt pełnić będzie funkcje biurowe, znajdując się w nim również zaplecze socjalne i część konferencyjno-szkoleniowa. W ramach inwestycji ma powstać również Multimedialne Centrum Rozwoju, oferujące m.in. usługi doradcze, oraz Ośrodek Wspierania Innowacji, który ma działać na rzecz transferu wiedzy i technologii między światem nauki i biznesu.

„Inkubator ma oferować m.in. usługi kojarzenia partnerów biznesowych, ochrony własności intelektualnej czy komercjalizacji pomysłów” – mówi Irena Muszkiewicz-Herok, prezes Fundacji Gospodarczej, przyszłego operatora inkubatora. Budynek ma być oddany przedsiębiorcom do maja 2015. To istotne, bowiem jeżeli budowa nie ukończy się w terminie, to według umowy inwestycja straci unijne dofinansowanie. Jak podają przedstawiciele Fundacji Gospodarczej, wszystkie prace idą zgodnie z harmonogramem.



Obudź w sobie Anioła Mateusz (i nie tylko on) liczy na nas!

Zachęcamy gorąco do udziału w akcji pomocowej dla Mateusza Przybyły – ucznia Szkoły Podstawowej nr 11 w Gdyni, u którego w maju zdiagnozowano złośliwy nowotwór.

Oddajmy głos Mateuszowi:

„Na imię mam Mateusz. W grudniu 2013 skończyłem 10 lat.

Do niedawna byłem zwykłym, pogodnym i zdrowym chłopcem... To, co mi się przytrafiło, jest dla mnie i moich bliskich prawdziwą tragedią. Po kilku tygodniach bólu biodra, temperaturze i chodzeniu od lekarza, trafiłem na oddział hematologii dziecięcej w Gdańsku. Wykonano mi mnóstwo badań.

Diagnoza: nowotwór złośliwy NEUROBLASTOMA IV st. z przerzutami do głowy, kości, szpiku. Guz narastał na lewej nerce. Dostałem 20 proc. szans na przeżycie. Czekam długie i ciężkie leczenie. Po chemii czuję się bardzo źle – jestem bardzo słaby, wymiotuję.

Czekam jeszcze bardzo trudną drogą:



badania, chemia, usunięcie guza i nerki, auto-przeszczep szpiku, megachemia, radioterapia, dużo bólu, cierpienia. Jedyną szansą na uratowanie mojego życia jest wyjazd na leczenie do kliniki w Genui we Włoszech, co wiąże się z ogromnymi kosztami przewożącymi możliwości finansowe naszej rodziny.
PROSZĘ O POMOC W WALCE Z CHOROBA!

Więcej na stronie: www.fundacjaavalon.pl/index.php/nasi_beneficjenci/lista/przybyl-mateusz.html

Wpłaty prosimy kierować na konto:

Fundacja AVALON – Bezpośrednia
Pomoc Niepełnosprawnym
BNP Paribas Bank Polska S.A. –
62 1600 1286 0003 0031 8642 6001
Tytułem: Przybył, 3340

Darowizny w ramach zbiórki publicznej:

BNP Paribas Bank Polska S.A. –
86 1600 1286 0003 0031 8642 6151
Tytułem: Przybył, 3340

Zakołysał się Sopot

Koncert zorganizowany 30 sierpnia w Sopocie przez Grupę Inicjatywną w Sprawie Upamiętnienia Ireny Jarockiej na Wybrzeżu ugościł fanów piosenkarki nie tylko z Trójmiasta, ale z całej Polski i z zagranicy.

Wsopotkiej Muszli Koncertowej pojawiło się wielu znamienitych gości. Piosenki Ireny Jarockiej wykonały Maria Wit, Bożena Ditzberger-Mikołajska i Anna Szatybelko, którym towarzyszyła grupa Standard Acoustic. Na scenie pojawili się także współpracownicy i przyjaciele artystki: Krystyna Rejnowicz, Leszek Pełka i Wojciech Korzeniewski. O Irenie Jarockiej opowiadał także jej mąż, Michał Sobolewski, który specjalnie przyjechał na koncert z USA i w podziękowaniu dla uczestników rozdał pamiątkowe przypinki. Na scenie ugoszczono również Hannę Zacharewicz, która w imieniu męża przywiozła ze sobą patery, jakie 40 lat temu, właśnie w Sopocie otrzymali Irena Ja-



rocka i Marian Zacharewicz za przebój pt. „Wymyśliłam Cię”.

Najważniejsza tego popołudnia na moło wokół sceny była publiczność w liczbie ok. 1500 osób. Kilka pokoleń fanów piosenkarki bawiło się prawie 2,5 godziny – tańczyło i śpiewało razem z artystami.

REKLAMA

Atrakcyjna działka

Termin i miejsce przetargu:
19 listopada 2014r., godz. 10⁰⁰

Urząd Miejski w Tczewie

Cena: 2.700.000,00zł

dojazd do autostrady A1

droga krajowa Nr 91

Łódź

Gdańsk

Tczew

- ponad 0,8 ha z dostępem do mediów technicznych; teren pod budownictwo wielorodzinne

Kontakt:
Urząd Miejski w Tczewie
tel. (4858) 775 93 62
e-mail: wgm@um.tczew.pl

„Love & More”, czyli... Edyta Bartosiewicz

9 listopada br. w klubie B90 w Gdańsku odbędzie się koncert Edyty Bartosiewicz promujący jej dwupłytowy album „Love & More”, który w sprzedaży pojawi się jesienią.

Love & More” będzie się składać z reedycji płyty „Love” oraz krążka, na którym znajdują się takie utwory jak „Opowieść”, „Pomyśl o mnie” czy „Niewinność” (wersja singlowa z 2002 roku), a także nieznane i nigdy wcześniej nie publikowane materiały. Całość będzie promowana nową piosenką pt. „Nie zabijaj miłości”. Nie zabraknie oczywiście numerów z ostatniej płyty „Renovatio”.

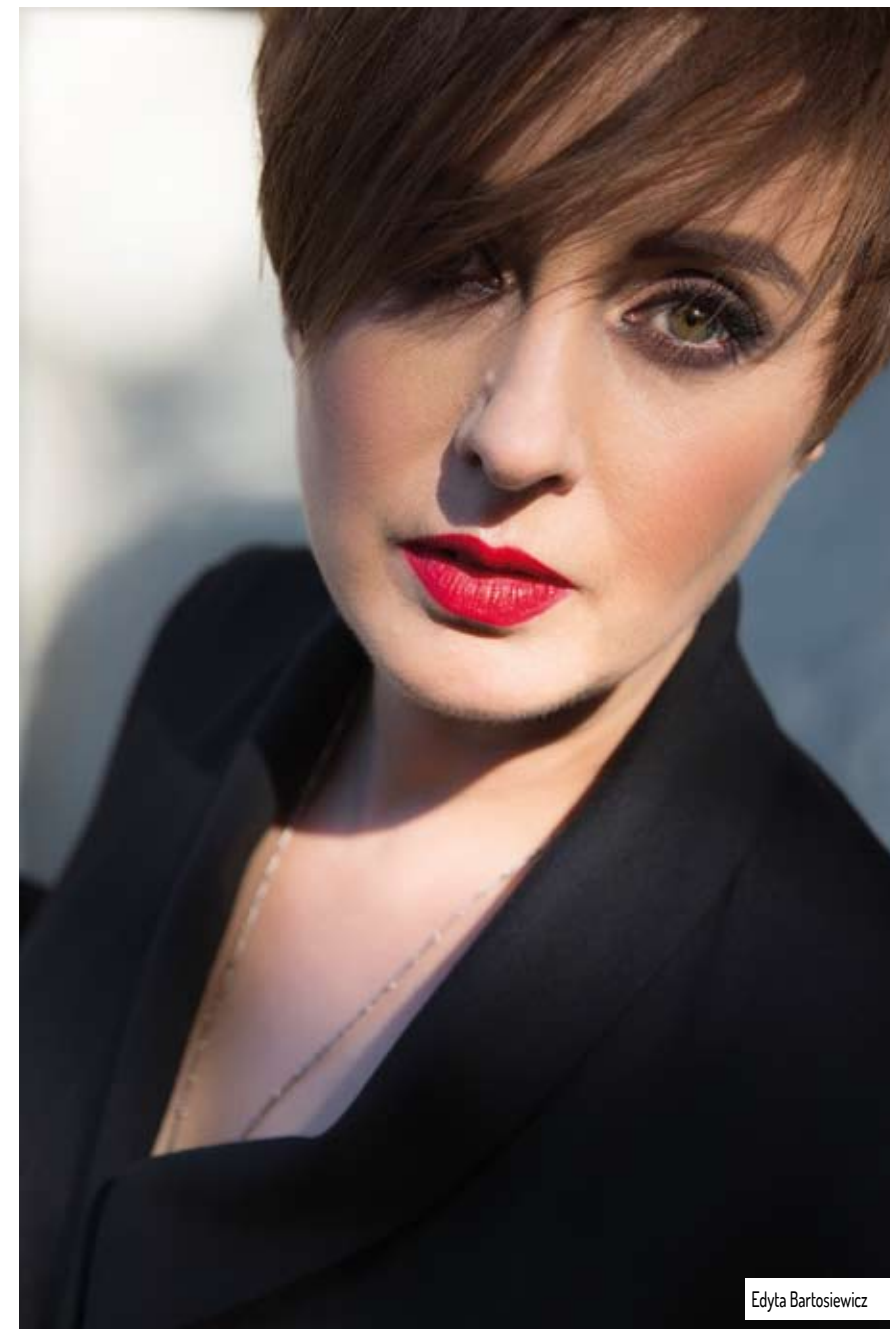
Edyta Bartosiewicz rozpoczęła swoją działalność artystyczną w drugiej połowie lat 80., grając z amatorskim zespołem Staff, później Holloee Poloy. W 1992 ukazał się solowy album artystki pt. „Love”, na którym zwróciła się ku nieco refleksyjnej stylistyce. Magiczny nastrój debiutanckiego wydawnictwa był zapowiedzią prawdziwej rewolucji, którą Bartosiewicz wywołać miała w kolejnych latach swojej działalności. Druga płyta wokalistki pt. „Sen” to już wielka dawka liryzmu i ekspresji – krążek odniósł ogromny sukces, sprzedając się w nakładzie 600 tysięcy egzemplarzy. Kolejny album, „Szok'n'Show”, potwierdził tylko wysoką pozycję artystki na polskiej scenie muzycznej, pokrywając się podwójną platyną.

W pierwszej dekadzie XXI wieku Edyta Bartosiewicz ograniczyła działalność do nielicznych występów scenicznych oraz rozpoczęła pracę nad szóstym albumem studyjnym, którą często przerywała, w międzyczasie występując gościnnie m.in. na płycie wydanej przez Krzysztofa Krawczyka – „To, co w życiu ważne” (2004). Z niej właśnie pochodzi utwór „Trudno tak...”, wysoko notowany na listach przebojów Polskiego Radia i wyróżniony nagrodą Fryderyka.

W 2010 Edyta Bartosiewicz wznowiła swoją działalność podczas Orange Warsaw Festival, gdzie, ku ucieście swych fanów, zaprezentowała nowy repertuar i zapowiedziała premierę kolejnej płyty. Ostateczna premiera albumu „Renovatio” nastąpiła w 2013 roku – w 15 lat od „Wodospadów”.

Podczas trasy „Love & More” jako support wystąpi Leski, czyli Paweł Leszowski.

Bilety dostępne są w sieci salonów Empik i MediaMarkt oraz na www.stodola.pl, www.ebilet.pl, www.eventim.pl, www.ticketpro.pl



Edyta Bartosiewicz

W Kartuzach - Stolicy Kaszub

Rozmowa z burmistrzem Kartuz Mirosławą Lehman



Mirosława Lehman,
burmistrz Kartuz.

Gmina Kartuszy jest z pewnością jednym z najpiękniejszych miejsc województwa pomorskiego. Jakie atrakcje czekają na turystów w stolicy Kaszub?

Kartuszy z pewnością zastępują na miano stolicy Kaszub. Prawdziwość tego stwierdzenia potwierdzają nie tylko mieszkańcy gminy, ale także licznie odwiedzający nas turyści. Kartuszy wyróżniają się szczególną dbałością o zachowanie bogatej kultury i tradycji tworzonej przez mieszkańców Kaszub. Najcenniejszym zabytkiem Kartuz jest pięknie odrestaurowany Zespół Po-

klasztorny Zakonu Kartuzów z XIV w., w którego skład wchodzi perełka architektury sakralnej- kartuska kolegiata z charakterystycznym dachem w kształcie wieki trumny. Odwiedzając naszą gminę, koniecznie trzeba zajrzeć do Muzeum Kaszubskiego im. Franciszka Tredera prezentującego bogaty dorobek kultury kaszubskiej oraz galerię Refektarz, w której swoje prace prezentują słynni artyści. Urozmaicony krajobraz, nieskażone środowisko przyrodnicze, obfitość jezior i lasów, szeroka możliwość zakwaterowania i wyżywienia w hotelach, kwaterach agroturystycznych, kwaterach prywatnych przyciągają do gminy Kartuszy miłośników aktywnego wypoczynku i kontaktu z przyrodą. Odwiedzającym nas turystom zapewniamy bogaty program kulturalny.

Miejszem szczególnym na terenie gminy Kartuszy jest Centrum Sportów Wodnych i Promocji Regionu na Złotej Górze, jaka była idea powstania tego ośrodka?

Złota Góra położona jest w odległości 12 km od Kartuz na trasie tzw. Drogi Kaszubskiej. To malowniczo usytuowane miejsce nad jeziorem Wielkie Brodno do 2010 roku znane było jako miejsce organizacji największej imprezy plenerowej na Kaszubach - Truskawkobrania oraz punktu widokowego na jeziora Wielkie Brodno i Ostrzyckie oraz Wzgórza Szymbarskie ze szczytem Wieżycą. Szukając możliwości wzbogacenie oferty turystycznej Gminy Kartuszy postanowiłam wykorzystać niezaprzeczalne walory turystyczno-krajobrazowo-wodne Złotej Góry i przy wsparciu Unii Europejskiej rozpocząć budowę Centrum Sportów Wodnych i Promocji Regionu. Dzięki realizacji inwestycji powstał kompleks oficjalnie otwarty 25 września 2010 roku, który jest jednym z najnowocześniejszych obiektów rekreacyjno-turystycznych

na Pomorzu. Obiektem charakterystycznym dla centrum jest amfiteatr o zadaszeniu sceny nawiązującym kształtem do odwróconej łodzi z kilkutyśieczną widownią. U jego boku, nad samym brzegiem jeziora Wielkie Brodno usytuowana jest marina żeglarska, gdzie organizowane są tu także regaty żeglarskie.

Zabytki, walory przyrody oraz infrastruktura to jednak nie wszystko. Klimat miejsca tworzą ludzie. Jacy są mieszkańcy gminy Kartuszy?

Duża liczba turystów odwiedzających gminę Kartuszy świadczy o tym, że jesteśmy ludźmi bardzo życzliwymi, gościnnymi i otwartymi. Naszych mieszkańców na pewno można podziwiać za odwagę w podejmowaniu decyzji, wysoką aktywność, inicjatywę i silne poczucie związków z regionem, co skutkuje konsekwencją w dążeniu do celu, ciągłym doskonaleniem siebie i swojej działalności.



Delegacja z Kartuz w Teatrze Narodowym w Warszawie podczas uroczystej gali wręczenia statuetek godła promocyjnego Teraz Polska.

Rozwój gminy Kartuszy jest bardzo zauważalny. O wysokiej aktywności nie tylko mieszkańców, ale i samorządu świadczą liczne nagrody, jakie otrzymała gmina Kartuszy oraz Pani jako gospodarz gminy. Jakie znaczenie mają te wyróżnienia dla zarządzanej przez Panią gminy?

Nasza praca jest wysoko oceniana, czego wyrazem jest awans w różnego rodzaju rankingach samorządów oraz otrzymywane wyróżnienia i nagrody, w tym godło promocyjne Teraz Polska, Orzeł Pomorski, Hit Pomorza. Świadczą one, że działania samorządu w kierunku budowania marki gminy Kartuszy jako miejsca, które dynamicznie się rozwija, w którym warto mieszkać, inwestować i odpoczywać, przyniosły zamierzony rezultat. Nagrody to również podziękowanie dla osób, które wspierają mnie w codziennej pracy samorządowej.

Centrum Sportów Wodnych i Promocji Regionu Złota Góra sportowo-kulturalną perłą Kaszub

Jednym z najpiękniejszych miejsc w Gminie Kartuszy jest punkt widokowy „Złota Góra”, który położony jest w odległości 12 km od Kartuz w sąsiedztwie miejscowości Brodnica Górna na trasie tzw. Drogi Kaszubskiej. To malowniczo usytuowane miejsce jest rajem dla amatorów żeglarstwa oraz osób, które miło, w otoczeniu nieskażonej przyrody chcą spędzić czas.

Aktywność w Centrum Sportów Wodnych i Promocji Regionu rozpoczynamy tradycyjnie pod koniec kwietnia, otwierając sezon żeglarski i rozgrywając pierwsze regaty. Następnie prawie co tydzień na akwenie jeziora Wielkie Brodno odbywają się wyścigi żeglarskie przede wszystkim w formule match racing w klasach: Omega, Cadet, Vaurien i Optymist. Marina żeglarska w przeciągu czterech lat funkcjonowania gościła już zawodników rywalizujących w regatach rangi Pucharu Świata, Pucharu Europy, Mistrzostw Polski i Pucharu Polski. Ważnym dla Złotej Góry przedsięwzięciem przynoszącym wiele radości i zadowolenia są regaty dla amatorów w formule match racing w klasie Omega. Do udziału w tych regatach zapraszamy załogi 2- i 4-osobowe. Przez cały sezon UKŻ Lamelka prowadzi tutaj szkolenia



Marina żeglarska na Złotej Górze uważana jest za jedną z najpiękniej położonych i wyposażonych przystani na Kaszubach.

żeglarskie dla dzieci i młodzieży. Centrum Sportów Wodnych i Promocji Regionu posiada dodatkowy atut w postaci bezpłatnej wypożyczalni sprzętu wodnego oferującej miłośnikom turystyki wodnej: kajaki, rowery wodne, łódzie wiosłowe.

Złota Góra to również miejsce organizacji imprez sportowo-rekreacyjnych i kulturalnych. Dużą popularnością cieszą się maraton rowerowy Cartusia MTB, zawody triathlonowe Kartuska Masakra Triathlon. Do CSWiP, cyklicznie zjeżdżają się najsilniejsi ludzie świata by rywalizować w światowym



Sezon letni to żeglarski raj dla żeglarzy w każdym wieku.

cyklu zawodów Champions League Strongman. Największą imprezą organizowaną na Złotej Górze jest święto truskawki-Truskawkobranie, które zbliża się do jubileuszu 40 edycji.

W 2014 roku dużą popularnością cieszyły się imprezy organizowane w tym miejscu po raz pierwszy: Amber Rock Festiwal, którego gwiazdą był zespół Lady Pank oraz impreza pod nazwą Letnia Trasa Polo TV.

Centrum Sportów Wodnych i Promocji Regionu to miejsce, gdzie nie można się nudzić. Zatem zapraszamy do gminy Kartuszy na Złotą Górę.



Festiwal Disco Polo to jedna z propozycji kulturalnych amfiteatru na Złotej Górze.

**Kontakt: Hanna Kajeta -
Zarządca CSWiP Złota Góra
tel. 505 245 950
www.facebook.pl/cswipr**

Platforma Przedsiębiorczości

Na Pomorzu narodziła się nowa inicjatywa – Platforma Przedsiębiorczości im. Henryka Kaczmarka-Kanolda, która skierowana jest do wszystkich, którzy chcą mieć wpływ na rozwój pomorskiej edukacji.

Przedsiebiorcy-praktycy będą spotykać się z młodzieżą ze szkół ponadgimnazjalnych w ramach przedmiotu o nazwie podstawy przedsiębiorczości, dzieląc się swoim doświadczeniem i wiedzą. Patronat nad nową inicjatywą objęły Kuratorium Oświaty w Gdańsku oraz Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego.

Cele, jakie przyświecają Platformie, to przede wszystkim praktyczne omawianie tematów poruszanych w ramach programu nauczania, możliwość zadawania pytań praktykom – przedsiębiorcom, wyrównywanie szans edukacyjnych, zwłaszcza w odniesieniu do praktyk zagranicznych, wzrost poczucia wartości u młodzieży w przededniu wejścia na rynek pracy.

„Dynamiczny i odpowiedzialny biznes jutra



trzeba zacząć budować już dziś. Fundamenty polskiej gospodarki zaczynają się od celów, jakie stawia przed sobą młoda osoba, która już niedługo będzie częścią rynku pracy. Podzielimy się profesjonalną wiedzą, aby te cele były racjonalne, rozsądne i mogły zakończyć się finansowym sukcesem” – podkreśla dr Zbigniew Canowiecki, prezes zarządu Pracodawców Pomorza.

Osoby, które chcą dołączyć do Platformy i wejść do grupy firm, które dosłownie traktują słowa prezesa zarządu Pracodawców Pomorza, mogą kontaktować się z Aleksandrą Harasiuk, przewodniczącą Platformy Przedsiębiorczości im. Henryka Kaczmarka-Kanolda (e-mail: a.harasiuk@pracodawcypomorza.pl).



Aleksandra Harasiuk, przewodnicząca Platformy Przedsiębiorczości.



PROGRAM
REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt finansowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007 -2013.



Turystyczny Szlak Północnych Kaszub budowa/przebudowa publicznej infrastruktury turystycznej.

Dzięki projektowi stworzony został spójny szlak rowerowy na terenie gmin powiatów wejherowskiego i puckiego liczący 133 km.



W Wejherowie powstał ciąg pieszo-rowerowy wzdłuż rzeki Cedron, którym możemy dojechać do Starego Miasta.



WEJHEROWO.pl
jakości miasta



MRÓWKA ZAPRASZA!

Firma DTB Sp. z o. o. jest dystrybutorem materiałów budowlanych, wykończeniowych, dekoracyjnych oraz ogrodowych w ramach prowadzonej działalności pod szyldem Marketu Budowlanego Mrówka należącego do Grupy PSB. Grupa Polskie Składy Budowlane, która powstała w 1998 r. jest największą siecią hurtowni materiałów budowlanych w Polsce. PSB jako grupa zakupowo - sprzedażowa, konsoliduje małe i średnie firmy, handlujące materiałami budowlanymi.

Mrówka w Tczewie przy ul. Jagiellońskiej jest 177 obiektem sieci PSB

GRZEJNIKI, POMPY CIEPŁA, PIECE AKUMULACYJNE

DobreGrzejniki.pl

Obsługujemy naszych klientów
TANIO, SZYBKO i CIEPŁO

AGENCJA HANDLOWA VSP
80-365 Gdańsk, ul. Czarny Dwór 6/10, tel./fax 58 558 45 80
www.dobregrzejniki.pl, e-mail: info@dobregrzejniki.pl



Dobry humor nie starzeje się

XIV Festiwal Dobrego Humoru przeszedł do historii. Dopisali laureaci, dopisały gwiazdy. Artur Andrus z właściwym sobie wdziękiem i mnóstwem błyskotliwych puent poprowadził galę, Cezary Pazura zaprezentował trzy premierowe monologi, a Agnieszka Włodarczyk udowodniła, że w drobnym ciele gości wielki głos.

Festiwal tradycyjnie już rozpoczął się obradami jury pod przewodnictwem Krzysztofa Jaroszyńskiego. Decyzją jury statuetki Błękitnego Melonika Charliego trafiły w ręce znakomitych laureatów.

W kategorii najzabawniejsza audycja radiowa – za błyskawiczną reakcję na bieżące wydarzenia, szybkie puenty i znakomity styl – statuetkę zdobyła audycja „Uważam ZET” i jej twórcy, Michał Korościel i Damian Michałowski.

Nagrodę specjalną – Uśmiech Gdyni – odebrał scenarzysta, reżyser, didżej, twórca postaci Inżyniera Walczaka, Artur Tomczak.



Najzabawniejszym programem rozrywkowym – za to, że niezmiennie od 20 lat wywołuje uśmiech na twarzach Polaków, a osoba prowadzącego wyłącznie pozytywne emocje – została „Familiada”.

Nagrodę jury w kategorii najzabawniejszy wideoblog – za nieokielznaną dzikość, perfekcyjną dykcję i szczerość, która przekracza wszelkie granice – otrzymał Kryspin – Cesarz Internetu, zaś nagrodę w kategorii radosna twórczość internetowa za bezkompromisowy cykl muzyczno-drwiący „Klej Nuty” otrzymał CeZik.

Uehonorowany i wyróżniony został również pomysłodawca i autor Festiwalu Dobrego Humoru Marek Łochwicki.

Za najzabawniejszy rysunek satyryczny – rysunkowy strzał w dziesiątkę – jury uznało pracę Henryka Cebuli.

Najzabawniejszą aktorką – za to, że słowa „Ja się namęczyłam, nagotowałam, nagotowałam, a książka wychodzi” potrafi za każdym razem powiedzieć inaczej – została Kinga Preis.

Najzabawniejszym aktorem – za wybitne kreacje nawet wtedy, gdy na ekranie zastępuje go postać z kreskówki – uznany został Jarosław Boberek.

Nagrodę jury w kategorii najzabawniejszy serial komediowy – za wdzięk, dobry humor i pozytywny przekaz – otrzymał serial „Rodzinka.pl”.



CZAS TO PIENIĄDZ. WIEMY, IŻ W NADMIARZE NIE WYSTĘPUJE NI JEDNO, NI DRUGIE. DLATEGO CENIMY JEDNO I DRUGIE.



DARTOMEKS



Jesteśmy firmą transportową zlokalizowaną w Pelplinie, z bazą transportową w Rudnie koło Tczewa. Spółka Dartomeks istnieje na rynku transportowo-spedycyjnym od 1996 r. Obecnie posiadamy tabor około 50 zestawów, dzięki którym jesteśmy w stanie zaoferować przewozy towarów o zróżnicowanym tonażu i kubaturze, począwszy od aut dostawczych, poprzez zestawy plandekowe i chłodnie.

Usługi przewozowe oferowane przez DARTOMEKS SJ realizujemy na terenie Unii Europejskiej, najczęściej są to Niemcy, Belgia, Holandia, Austria, Czechy, Francja i Wielka Brytania. Dzięki długoletniemu doświadczeniu i wysokiej jakości świadczonych usług transportowych nasza firma może poszczycić się wieloma stałymi partnerami w relacjach transportowych i bardzo dobrą opinią jako przewoźnik.

NASZE CELE:

- osiągnięcie maksymalnej satysfakcji ze świadczonych przez nas usług przez naszych obecnych i przyszłych klientów
- zagwarantowanie bezpieczeństwa przewozu towaru dzięki nowoczesnemu taborowi oraz ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej przewoźnika drogowego (OCP) o wartości 1 mln euro
- tworzenie możliwości przewozów zróżnicowanych pod względem, masy przewożonego towaru czasu dostawy i innych indywidualnych życzeń
- inwestowanie w tabor samochodowy, by spełniał najwyższe standardy technologiczne i jakościowe
- nieprzerwane podnoszenie standardu świadczonych usług poprzez szkolenie pracowników i wdrażanie innowacyjnych rozwiązań.



Nowy Port zmienia się na naszych oczach

Rewitalizacja Nowego Portu w Gdańsku powoli dobiega końca, o czym można było się przekonać podczas Dni Otwartych 12-13 września 2014 roku.

Przypomnijmy, że rewitalizacja Nowego Portu jest 1 z 4 projektów rewitalizacyjnych realizowanych w ostatnich latach przez Miasto Gdańsk we współfinansowaniu Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013. W ramach projektu dokonano przebudowy i adaptacji zabytkowego obiektu dawnej Łaźni na funkcje kulturalne i obecnie trwa rewaloryzacja Placu ks. Gustkowicza. Prowadzone są również działania mające przeciwdziałać negatywnym zjawiskom społecznym – weźmie w nich udział ok. 2684 osób.

Całkowity koszt projektu to 20 589 509,80 złotych. Równolegle realizowane są projekty w 5 innych miastach – w Tczewie, Słupsku, Lęborku, Wejherowie oraz 3 projekty w dzielnicach Gdańska: Dolnym Mieście, Letnicy oraz Dolnym Wrzeszczu.



Sprawdź dziś, jak wygląda stomatologia przyszłości i korzystaj z leczenia u profesjonalistów.

*Zapraszam do moich Klinik
Dr n. med. Violetta Szycik
Specjalista chirurgii stomatologicznej
Lider umiejętności implantologicznych*

- Luksusowe warunki leczenia
- Wszystkie dziedziny stomatologii
- Implanty z dożywotnią gwarancją
- Tomografia komputerowa New Tom 5G
- Leczenie w znieczuleniu miejscowym lub ogólnym



VIVADENTAL
EUROPEAN IMPLANT & AESTHETICS CENTRE



GDAŃSK - ALEJA ZWYCIĘSTWA 48 58 / 346-15-66 503-503-506 www.vivadental.pl

CEOC

CENTRAL EUROPEAN OSSEOINTEGRATION CENTRE
KLINIKA IMPLANTOLOGII STOMATOLOGICZNEJ



SOPOT - HAFFNERA 6 - Krzywy Domek - II piętro 58 / 55-55-210 www.ceoc.pl



GDANSKA
RESTAURACJA

Maria i Henryk Lewandowscy



ul. Świętego Ducha 16 • Gdańsk • tel./fax: 58 305 76 71 • restauracja@gdanska.pl • www.gdanska.pl

BALTIQ

PLAZA

Najbardziej oczekiwana inwestycja w Śródmieściu Gdyni

Przy ulicy Świętojańskiej 43 i 45 ruszyła budowa BALTIQ PLAZA – niezwykle kompleksu mieszkaniowo-usługowego, który na zawsze odmieni oblicze Śródmieścia Gdyni. Za inwestycję odpowiada Moderna Investment, znana z prestiżowych gdyńskich realizacji: Kamienicy Moderna przy placu Kaszubskim 7 oraz apartamentowca Lighthouse przy ul. Norwida 13.

Plac pomiędzy północną i południową częścią budynku tworzy patio, które dzięki usytuowaniu w zagłębieniu oddzielone jest od ruchliwej ulicy. Zaplanowano tu kawiarnię, restaurację i lokale usługowe. Architekci zadbali również o małą architekturę: ławki, klomby, schody przykryte częściowo kaskadą zieleni.

– Rozpoczynając tę niezwykle inwestycję, czujemy ekscytację i dumę z tego, że możemy kreować w Gdyni nowoczesne



Lokale usługowe na poziomie -1 z widokiem na pomnik oraz otaczającą zieleni Kamiennej Góry



Wizualizacja elewacji obydwu budynków od strony skrzyżowania ulic Obrońców Wybrzeża i Świętojańskiej



Widok połączenia budynków od strony skrzyżowania ulic Wybickiego i Świętojańskiej



Lokale usługowe na poziomie -1 z widokiem na pomnik oraz otaczającą zieleni Kamiennej Góry



Widok na patio oraz poziom -1. Z lewej strony fragment ul. Świętojańskiej. Lokale usługowe zaplanowano na poziomie -1 oraz na parterze

Projekt BALTIQ PLAZA twórczo nawiązuje do idei gdyńskiego modernizmu, a jednocześnie jest przykładem interesującej, współczesnej architektury. Elewacja w odcieniach bieli, elementy w kolorze drewna i charakterystyczne łuki nawiązują do architektury współczesnych jachtów i budzą marynistyczne skojarzenia. Inwestycja doskonale uzupełnia przestrzeń pierzei ulicy Świętojańskiej i wraz z wewnętrznym, eleganckim dziedzińcem (patio) wpasowuje się w istniejącą zabudowę. Po zmroku, dzięki wmontowanemu we wnęki elewacji oświetleniu, BALTIQ PLAZA będzie ożywać pełnym blaskiem.

– Projekt zespołu zabudowy BALTIQ PLAZA był dla nas niecodziennym wyzwaniem z dwóch podstawowych powodów. Po pierwsze, jest to bez wątpienia najatrakcyjniejsza lokalizacja w Śródmieściu Gdyni.

Po drugie, czuliśmy potrzebę stworzenia zabudowy współczesnej, ponadczasowej i jednocześnie nawiązującej do charakterystycznego gdyńskiego modernizmu – zabudowy, która podkreśli rangę lokalizacji – mówi Jerzy Wolski, architekt, autor projektu BALTIQ PLAZA.

Inwestycja składa się z **dwubryłowego budynku połączonego dwiema podziemnymi kondygnacjami**. Na poziomie -2 powstanie wielostanowiskowa hala garażowa, na poziomie -1 zaplanowano również miejsca postojowe oraz lokale usługowe. Na pozostałych kondygnacjach znajdują się komfortowe **mieszkania, luksusowe apartamenty** oraz **powierzchnie zaprojektowane z myślą o usługach i biznesie**.



Widok strefy wejścia głównego

przestrzeń wpływające na rozwój miasta i podnoszące jakość życia jego mieszkańców. Dotychczasowymi inwestycjami – Kamienicą Moderna przy placu Kaszubskim i apartamentowcem Lighthouse przy ulicy Norwida 13 – daliśmy dowód dbałości o wysoką jakość – mówi Adam Małaczek, Prezes Zarządu Moderna Investment, i dodaje:

– BALTIQ PLAZA to jedyna inwestycja przy ulicy Świętojańskiej, która zapewni w ścisłym centrum miasta wysokiej klasy apartamenty i funkcjonalne pomieszczenia handlowe i usługowe.

BALTIQ PLAZA, która stanie na skwerze Tajnego Hufca Harcerzy, wyznaczy nowe standardy kształtowania miejskich przestrzeni publicznych i otworzy ulicę Świętojańską w stronę najważniejszych miejskich inwestycji: Szkoły Filmowej, nowego placu

Grunwaldzkiego oraz kolejki szynowej na Kamienną Górę.

Inwestycja zostanie ukończona na przełomie roku 2015 i 2016, ale już teraz zainteresowanie inwestorów jest ogromne. Sprzedaż ruszyła w kwietniu br. Dotychczas podpisano umowy dotyczące sprzedaży 50 proc. całej powierzchni budynku, czyli ponad 4 800 m².

Więcej informacji znajdziesz na:
BALTIQ.PL

Moderna Sp. z o.o.
81-350 Gdynia, pl. Kaszubski 7/29

T/F: +48 58 620 98 64
K: +48 782 800 700
+48 781 000 800

biuro@moderna-investment.pl
www.moderna-investment.pl



Wyjątkowa, charakterystyczna elewacja budynku od strony ul. Wybickiego

QULTOWA GDYNIA ŚWIĘTOJAŃSKA

Zapraszamy na spacer – w przeszłość, terażniejszość i przyszłość

Od czwartku 28 sierpnia br. w wybranych punktach Gdyni można nabyć niezwykle wydawnictwo – album-przewodnik po najważniejszej gdyńskiej ulicy – Świętojańskiej. Album nie tylko przybliży wybrane momenty z dziejów ulicy, ale przede wszystkim zaprasza czytelników na spacer Qultową Świętojańską, wskazując najciekawsze miejsca i opowiadając ich historię. Publikacja jest wspólną inicjatywą Miasta Gdynia i spółki Moderna Investment, a jej autorką jest od wielu lat pisząca z sukcesem o Gdyni publicystka Małgorzata Sokołowska.



Spacerując Świętojańską, napotkamy kolorowe flagi z hasłami: QULTOWA, QUNSZTOWNA, QUPIECKA, QULINARNA, QULTURALNA oraz QUNSZTOWNA. Każde hasło prezentuje inną cechę Świętojańskiej. Flagi wskazują miejsca charakterystyczne – w ich pobliżu znajdują się tablice, opowiadające krótką historię związaną z oznaczonym punktem.

Książka „Qultowa Gdynia Świętojańska” jest sercem projektu. Bogato ilustrowana publikacja autorstwa Małgorzaty Sokołowskiej – znanej badaczki dziejów Gdyni – opowiada o historii, terażniejszości i przyszłości ulicy Świętojańskiej. Opowiada w sposób niestandardowy, bo z książki można dowiedzieć się m.in. o tym, kiedy w Gdyni było więcej samochodów niż w Warszawie, gdzie leczył zęby prezydent

Ignacy Mościcki i w którym lokalu wystrój kosztował więcej niż niejedna kamienica.

W inicjatywę od samego początku zaangażowana jest firma Moderna Investment – deweloper związany z Gdynią nie tylko emocjonalnie, ale przede wszystkim udanymi, prestiżowymi inwestycjami (Kamienica Moderna na placu Kaszubskim, wyróżniona nagrodą „Czas Gdyni” dla najlepszej inwestycji w kategorii „Architektura”; apartamentowiec lighthouse przy ul. Norwida 13). W kwietniu br. Moderna Investment rozpoczęła budowę kompleksu mieszkaniowo-usługowego BALTIQ PLAZA przy ul. Świętojańskiej 43.

– *Rozpoczynając tę niezwykłą inwestycję, czujemy ekscytację i dumę z tego, że możemy kreować w Gdyni nowoczesne*



przestrzenie wpływające na rozwój miasta i podnoszące jakość życia jego mieszkańców – mówił wówczas Adam Małaczek, Prezes Zarządu Moderna Investment. Dziś dodaje:

– *Kampania promocyjna BALTIQ PLAZA konsekwentnie nawiązuje do niezwyklej roli, jaką Świętojańska odgrywa w Gdyni – do jej kultowości (Qultowa Świętojańska) w różnych aspektach, np.: kulturalnym (Qultowna), kupieckim (Qupiecka) czy kulinarnym (Qulinarna). Jej znaczenie dla Gdyni porównujemy do znaczenia, jakie dla Londynu ma Oxford Street czy dla Nowego Jorku – Fifth Avenue. Nasze pomysły okazały się spójne z koncepcjami promocyjnymi*

Miasta Gdynia, więc ścisła współpraca przy projekcie albumu-przewodnika po Świętojańskiej była naturalną tego konsekwencją.

Spacer po Świętojańskiej jest interaktywny. Kolorowe tablice odsyłają do strony internetowej, na której na mapie znajdują się wszystkie punkty wraz z rozszerzonym opisem. Świętojańską można poznać poprzez hasła i ciekawostki, ale można też wczytać się w jej dzieje i poznać ją bliżej.

Strona gdynia-swietojańska.pl zaprojektowana jest z myślą o użytkownikach mobilnych, aby można było w łatwy sposób odnaleźć punkty i wejść w kolorowe zwiedzanie ulicy.



BALTIQ

PLAZA



GDYNIA, ŚWIĘTOJAŃSKA 43

BALTIQ.PL